Nr. 450. Kraków, Czwartek 7 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sejm węgierski.

Kraków, 7 września.

(K. s.) Fala opozycyi, która wzniosła się przed kilkunastu dniami w Sejmie węgierskim, nie opadła pod wpływem wojny z Rumunią lecz przeciwnie wzdęła się jeszcze więcej. Przebieg onegdajszych obrad parlamentu zalitawskiego ujawnił to w całej pełni.

W przeciwstawieniu do pierwszego »opozycyjnego« posiedzenia, na którem nie wymieniano jeszcze atakowanych osób, onegdaj uczyniono to już z wielką namiętnością. Osoby prezydenta gabinetu, ministra spraw zagranicznych i posła bukareszteńskiego stały się przedmiotem energicznego ataku. Potrzeba w nim rozróżnić dwa motywa i dwa tony: zrozumiałą reakcyę nerwową na wypadki, które nastąpiły po wybuchu wojny z Rumunią i planową akcyę polityczną, którą podjęła partya niezawisłości dla osiągnięcia pewnych konkretnych celów.

Co do motywu pierwszego owej reakcyi na rozgrywające się w Siedmiogrodzie wypadki, to jest on najłatwiej zrozumiały. Szczególniej dla nas, którzyśmy w kraju naszym zaczęli doznawać siedmiogrodzkich wzruszeń jeszcze wtedy, kiedy w centrach państwa nawet najinteligentniejsze żywioły gotowe były przysięgać, że — morze po kolana...

Węgrzy znaleźli się w położeniu o tyle szczęśliwszem, że mają gdzie wygadać się, wyżalić i ulżyć sercu. Pod tym względem hr Tisza dał im onegdaj nawet rozległą wolność, mówiąc do opozycyi: »Wykonujcie panowie jak najostrzejszą krytykę, lecz nie naruszajcie najdroższego skarbu narodu!« I można sceptycyzm na punkcie skuteczności wszelkiego gadania posuwać bardzo daleko, ale w żadnym razie niepodobna dojść w nim do zaprzeczenia, że jak się gada, to się przecież do czegoś zawsze dogada... Wnosząc z relacyj dzienników węgierskich właśnie pod wpływem owej pilnie przez opozycyę wykonywanej »najostrzejszej krytyki« stosunki ewakuacyjne w Siedmiogrodzie okazują tendencyę ku poprawie. Jeżeliby więc tak było rzeczywiście, to i mowy opozycyjne okazałyby pewien realny państwowy pożytek.

Inaczej jest z owym drugim motywem opozycyi węgierskiej, mianowicie z politycznym. Opozycya dąży widocznie do udziału we władzy przez utworzenie gabinetu koalicyjnego. W pierwszej fazie tej akcyi, utrzymywanej jeszcze w cieniach partyjnego Treuga Dei i za kulisami politycznemi chciano osiągnąć ten cel przez objęcie portfelu spraw zagranicznych. W takim razie gabinet Tiszy byłby pozostał nietkniętym, opozycya zaś mimo to byłaby dopuszczona do rządów i do współodpowiedzialności. Plan ten jednak nie udał się. Powody są na razie obojętne. Dopiero wówczas opozycya zdecydowała się na atak frontowy, wykonując go w ten sposób, że hr Apponyi wypowiedział wojnę, hr Andrassy przedstawił program pozytywny, zaś pos. Rakowszky wystąpił z ostrą krytyką.

Było to jeszcze przed wojną z Rumunią. Dopiero przeczuwano ją i pod wrażeniem tych przeczuć działano. Wprawdzie wojna ta była już faktem przesądzonym, o którym tak skromni ludzie jak korespondenci niemieccy Lederer i Kellermann pisali ciągle, że jest nieodwracalnym, ale w sferach oficyalnych panowało — jak się później okazało — odmienne zdanie. Dzisiaj kiedy wojna już się toczy, opozycya węgierska znajduje bardzo silne akcenty w ujemnej ocenie tego optymizmu.

Ale dopóki wojny z Rumunią nie było, można było sądzić, że opozycya dlatego właśnie tak energicznie dąży do udziału w rządach, aby niebezpieczeństwo tej wojny zażegnać. Dzisiaj motyw ten odpadł, a opozycya mimo to trwa przy swojem dążeniu. Widocznie żywiono zamiary, sięgające znacznie dalej.

Na podnoszone przeciw sobie zarzuty odpowiadał Tisza ze zwykłym spokojem i uporem. Na posiedzeniu tajnem, które wpleciono w jawne, dyalog Tiszy z opozycyą musiał być jeszcze bardziej pouczający, ale ostatecznie zakończył się jawnie już rzuconą groźbą, że w razie dalszego stosowania taktyki interpelacyjnej przez opozycyę »rząd ucieknie się do zarządzeń, które nie leżą w jego intencyach«.

Na tem groźnem »Quos ego« Tiszy skończyła się na razie druga z kolei burza w parlamencie węgierskim. Czy nastąpi po niej trzecia, nie wiadomo, ale to wydaje się bardzo prawdopodobnem, że jeżeli nastąpi, to skończy się tak samo, jak dwie poprzednie. Hr Tisza jest mocnym człowiekiem. Cugli z rąk z łatwością wydrzeć sobie nie da. Będzie jechał dalej, a dokąd zajedzie, okaże przyszłość zapewne już niedaleka.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 7 września.

Urzędowo donoszą dnia 6 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front przeciw Rumunii: **Prócz walk wysuniętych oddziałów wywiadowczych nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na naszym froncie karpackim wznowił nieprzyjaciel wczoraj swe gwałtowne ataki. Pomijając z trudem osiągnięte drobne sukcesy, rozbiły się wszystkie wysiłki nieprzyjaciela celem zyskania na terenie.**

Także w obszarze na wschód od Halicza walczono z największą zaciętością. Po kilku nadaremnych szturmach udało się wreszcie nieprzyjacielowi ten kawałek frontu w tył wcisnąć.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Na wschód od Złoczowa załamały się nieprzyjacielskie ataki, jakie po najgwałtowniejszem przygotowaniu działowem tam przeprowadzono, częścią na przeszkodach, częścią w naszym ogniu zaporowym.**

Na reszcie frontu prócz miernego ognia działowego i minierek nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 4 września wieczorem jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła bombami skutecznie wojskowe urządzenia Wenecyi i Grado. Jeden hydroplan nie powrócił.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 7 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 6 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Bitwa z obu stron Somme toczy się dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Atakuje 28 angielsko-francuskich dywizyj. Na północ od Somme ich wszystkie nowe ataki zostały krwawo odbite. Na małych miejscach nieprzyjaciel zyskał na terenie. Clery jest w jego rękach. Na południe od rzeki, w zmiennej walce piechoty utrzymano pierwsze stanowisko przeciw ponownemu natarciu Francuzów na froncie od Barleux aż ku południowi od Chilly. Tylko tam, gdzie najprzedniejsze rowy zostały zupełnie zrównane, opróżniono je. Późniejsze ataki zostały wśród najcięższych strat odbite. Szczególnie odznaczyły się pułki meklemburskie, holsztyńskie i saskie. Do wieczora wzięto do niewoli w dwudniowej walce na południe od Somme 31 oficerów i 1.437 żołnierzy z dziesięciu francuskich dywizyj i zdobyto 23 karabiny maszynowe.

Wschodni teren wojenny.

Front marszałka polnego księcia bawarskiego: **Rosyjskie ataki na północ kolei Złoczów—Tarnopol rozbiły się w naszym ogniu.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Między Złotą Lipą i Dniestrem Rosyanie na nowo podjęli swe ataki. Po nadaremnych uderzeniach ostatecznie wcisnęli oni w tył środek frontu.**

W Karpatach przeciwnik w walkach, o których doniesiono, na południowy zachód od Żabiego i koło Szipoth, nie odniósł żadnych korzyści. Na wielu innych miejscach szturmował wczoraj naprożno.

Bałkański teren wojny.

Siedm warowni w Tutrakan, wśród nich także baterye pancerne, zostało zdobytych. Na północ od Dobric nasi dzielni bułgarscy towarzysze odparli znaczniejsze siły rumuńsko-rosyjskie.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Odbudowa zniszczonych domostw w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 7 września.

Biuro prasowe wojskowej generalnej gubernii donosi:

Celem ułatwienia ciężko dotkniętej wydarzeniami wojennemi ludności odbudowy zniszczonych mieszkań, wojskowa generalna gubernia poleciła dotkniętym wojną wydawać z lasów państwowych budulec częściowo całkiem bezpłatnie, częściowo po bardzo zniżonych cenach. Od jesieni z. r. ilość wydzielonego budulca dosięgnęła wartości okrągło 5,600.000 koron. W ten sposób uczyniono zadość pierwszej wielkiej potrzebie. Aby stanu lasów przez zbytnie wycinanie trwale nie niszczyć, zamierza zarząd wojskowy ograniczyć wydzielanie drzewa, a natomiast dostarczać pogorzelcom wojennym częściowo bezpłatnie a częściowo po kosztach produkcyi inne materyały budowlane, jakoto cegły, belki i deski a to w drodze komend okręgowych.

Straty rosyjskie pod Świniuchami.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Frankfurt, 7 września.

Według doniesienia »Frankfurter Ztg.«, wynoszą **straty Rosyan w trzechdniowej bitwie pod Świniuchami 80.000 żołnierzy.**

Frankfurt, 7 września.

Do »Frankfurter Ztg.« piszą z pola:

Walki w dniach 31 sierpnia, 1 i 2 września stanowiły dla Rosyan niezwykle ciężką przeprawę a dla biorących w nich udział pięciu dywizyj rosyjskich zakończyły się wręcz druzgocącą klęską. Według dokładnych obliczeń **leży przeszło 17.000 zwłok rosyjskich przed niemieckiemi liniami pod Tereskowcem.** Jeśli do tego doliczy się rannych, skromnie licząc straty rosyjskie w tych trzech dniach wynoszą ogółem 80.000 ludzi.

Nieudały atak rosyjskich lotników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 września.

Biuro Wolffa donosi:

Wczoraj po południu kilka rosyjskich aparatów lotniczych atakowało bombami jezioro Angern w Kurlandyi, bez skutku. **Naszym aparatom obronnym udało się jeden nieprzyjacielski dwupłatowiec zmusić do wylądowania.** Załogę pojmano.

Wyjazd posła niemieckiego z Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 września.

Według nadeszłej tutaj z dnia 4 bm. depeszy, poseł niemiecki w Rumunii Bussche wraz z personalem poselstwa odjechał przez Rosyę do Szwecyi.

Rosyjski minister wojny o sytuacyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 7 września.

»Mittagszeitung« donosi z Berna:

Pisma londyńskie przytaczają treść rozmowy rosyjskiego ministra wojny Szuwajewa z korespondentem pism zagranicznych. Szuwajew oświadczył, że wystąpienie rumuńskiej armii, która jest dobrze wyekwipowana i liczebnie silna, musi być powitane z radością. Współdziałanie Rumunii na wszelki wypadek skróci czas trwania wojny, jednak trzeba się liczyć z ewentualnością nowej kampanii zimowej.

Szuwajew zaznaczył dalej, że rozstrzygnięcie wojny zapadnie ostatecznie na Bałkanie, przyczem Rosya odegra w tem doniosłą rolę czynną. Dla wykonania tych wielkich planów na Bałkanie potrzeba dłuższego czasu; — ostatnie decydujące rozstrzygnięcia zapadną prawdopodobnie z wiosną.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz w armii bałkańskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 7 września.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina — według źródeł ze Sztokholma:

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz według doniesienia pism rosyjskich **ma otrzymać nominacyę na głównodowodzącego rosyjskiej armii bałkańskiej, przeznaczonej do walki przeciw Bułgarom i Turkom.** Powołanie w. księcia na nowe stanowisko ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

Akcya rosyjskiej floty czarnomorskiej

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Haga, 7 września.

»Morning Post« donosi z Petersburga, że w najbliższym czasie ma być uruchomiona większa część rosyjskiej floty czarnomorskiej i że wkrótce nastąpią większe operacye na morzu przeciw wybrzeżu Bułgaryi.

Ataki Zeppelinów w Rumunii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sztokholm, 7 września.

Według doniesień pism holenderskich poza Bukaresztem złożyły Zeppeliny wizytę także miastom: Balczikowi, Piatra i Neamtu. — Wszystkie te miejscowości obrzucono wydatnie bombami, które spowodowały wielkie szkody.

Rządy koalicyi w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 września.

»Temps« donosi z Aten:

Po przyjęciu przez rząd grecki noty angielsko-francuskiej, **posłowie Francyi i Anglii wymienią prezydentowi ministrów tych obcych agentów, którzy mają być wydaleni,** jako też wymienią ich pomocników greckich i nieprzyjacielskie organizacye, co do których domagać się będą pełnomocnictw. Tylko władze greckie będą mogły dokonywać uwięzień.

Pod zagrożeniem natychmiastowego aresztowania nie będą cierpiane żadne manifestacye ani też zgromadzenia.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 września.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą, że prezes Dr Biliński zaprosił członków **komisyi politycznej na posiedzenie, które odbędzie się w Wiedniu we wtorek dnia 19 września o godz. 5 po poł. Posiedzenie prezydyum Koła odbędzie się tego samego dnia o godz. 11½ przed południem. Termin zwołania posiedzenia Koła polskiego ustalony zostanie po odbyciu powyższych zebrań.**

Cudzoziemszczyzna.

(Dokończenie.)

Dodajmyż wzmiankę i o tem, że przestarzałych słów, zapomnianych (chociaż bywają udałe wyjątki, np. wiece czy wiec) odgrzebywać nie wypada, może to pozostać na woli składacza albo rymarza, bo tak poetę dawniej przezywaliśmy, co jak dawnych odmian, tak i dawnych słów użyje, lecz jeśli się go z tego rozgrzesza, to pod tą umową, aby nam mylnych nie wskrzeszał, np. chramy, gontyny, znicze, witezowie itp., którymi nietylko »Młoda Polska« język zachwaszczała.

Można jednak i inaczej na tę cudzoziemszczyznę się zapatrywać; kto wady i ułomności we cnoty przeobraża, upatrzy łatwo w przyswajaniu i przetrawianiu tylu obcych żywiołów, jakiego nasz język dokonał, oznakę jego siły i żywotności; powoła może nawet na przykład angielszczyznę, co z podkładu niemieckiego, saskiego, zalana francuszczyzną doszczętnie, omal przez nią nie zagłuszona, w język światowy urosła. Wobec takiej przechwałki nie wadziłoby zaznaczyć, że moc niemczyzny w języku, naruszając jego znamiona słowiańskie, bynajmniej mu znaczenia ogólno-ludzkiego nie przysporzyła; że to słabość tylko, której z dziwną łatwością każde plemię słowiańskie, podatne na wszystko co obce, ulega.

Śmiało jednak możemy wskazać, z najlepszą na przyszłość otuchą, że żadne pożyczki obce czy naleciałości nie osłabiły samego poczucia językowego, nie nadwyrężyły w niczem rdzenia mowy naszej. Kaszuba tonący w falach niemczyzny, co go zewsząd ogarnęła, mówi „ma przedane" zamiast „przedał" wedle „hat verkauft"; Czech, co po przegranej białogórskiej przez lat dwieście po czesku ani pisał ani czytał ani mówił, powoli, z różnymi niedoborami odzyskał wysłowienie rodzime, chociaż zawsze jeszcze się zdarza, że po niemiecku pomyślano po czesku wyraża, że należy przypomnieć zwrot niemiecki, aby czeski zrozumieć. Proza bułgarska, nowela ukraińska trącą tak silnie rosyjskim zapachem, że mimowoli je czytasz jako dosłowny przekład, że wydaje się nie rzeczą samoistną, lecz raczej przelewem na gwarę. Naszego języka przeciwnie z żadnym innym nie pomieszasz; nigdy samoistności jego nic nie zagrażało i wpływy obce tylko powierzchni dotykały, w głąb nie szły; na tej to odrębności urosło piśmiennictwo dawne i nowe i nic jej nie podważyło. Tej siły pewni i świadomi możemy z większym spokojem owo wdzieranie się i ścieranie cudzoziemszczyzny przeglądać.

Nie myślimy też wcale, wojnę jej wypowiadać. W czasach, gdy opadają przegrody dzielące dotąd ludy, gdy najruchliwsza wymiana myśli, towarów, ludzi cały świat ogarnęła, nie miejsce na trwożliwe zaskorupianie się w własnym narzeczu i nie boimy się nazywać obcych i nowych rzeczy obcą i nową ich nazwą, nie żachamy się przed telegrafem czy telefonem, przed torpedem czy balonem, przed patentem czy ankietą, nie myślimy ich spolszczać na gwałt; to są wyrazy ogólnie przyjęte, w każdym języku od Grenlandii do Tasmanii. A przychodzi to tym łatwiej, że dla oznaczania tych nowych rzeczy, nie ubliżając żadnemu językowi żywemu, używa się giętkiego, choć martwego języka Homera i Pindara. Ale i łaciny poświęcać nie myślimy, instynktu czyli nerwu przed każdem spolszczaniem obronimy.

I tak było zawsze; z nową, obcą rzeczą rozpowszechniała się po całej Europie nowa obca nazwa. Więc słusznie przezywamy wszelkie nowe dla nas rośliny, od róży do rzodkwi, wszelkie wyroby, od jedwabia i papieru począwszy itd. obcemi słowami, najczęściej po całej Europie obiegającemi. Ale najniesłuszniej w świecie przejęliśmy atrament, kałamarz, scyzoryk, lusterko, bibułę (czy dla dowcipu u nas możliwego: odsuń się odemnie, bo ja bibuła a ty żyd?) i setki innych: jak ołówek Bleistift tłumaczy a leniuszek Faulenzer (podkładka liniowana), taksamo należało się tłumaczenie i owym łacinnikom; dlaczego „koperta" zamiast obłożki albo „fotel" ma być „dowodem cywilizacyi" (chyba niedołęstwa), którego naruszać nie wolno, nie rozumiemy.

Jeszcze bardziej zaś nie rozumiemy niewczesnych porywów np. w tłumaczeniu czy naruszaniu właściwych nazw miejscowych. Po co np. tykać München, Regensburg, Worms itp.: Mnichów jest niemądrym wymysłem czeskim (co i Kopenhagę szczęśliwie, jakiemś nieporozumieniem, na Kadań wyłożyli) a Monachium najzbędniejszą łaciną: przecież zatrzymaliśmy Bordeaux, Nimes, Soissons, nie zastąpiliśmy ich łaciną (Burdigala, Nemaurus, Suessones) a czyż dla Bawarii odmienne obowiązują przepisy niż dla Francyi? Nie wadzi przypomnieć, że bywa u nas wiele wahania w nazwach podobnych. Dziś spotykam coraz częściej saksońskiego zamiast saskiego; łacińska Saksonia wypchnęła już całkiem dawnych Sasów. Mamy jeszcze przymiotnik duński i Dunina, ale kraj z łacińska Danią przezywamy. Jest Holandia, ale ser będzie z niemiecka holenderski, a nie holandzki. To najzbędniejsze niemieckie *er* wlazło nam i w inne słowa. Mówimy np. komenderować zamiast komandować lub komenderować; maszerować zamiast marszować; spacerować zamiast spaciować (mówimy przecież studiować, nie studerować); egzecyrować zamiast ćwiczyć czy musztrować: te -erować zachowały najniepotrzebniej niemiecki przyrostek, doczepiony do francuskiego czy łacińskiego słowa (u Rosyan te -irowat' jeszcze potworniej się rozrosły), gdy w innych słowach go niema, i słusznie (eksperymentować i moc innych); mówimy zatuszować, ale fuszerować (vertuschen, pfuschen); itd. Wahania, nieprawidłowości spostrzegamy nawet w rodzaju tych słów: my jedni w Europie (a za nami dopiero inni) bankę (la banque itd.) w mężczyznę odmienili, podobnie sznur i dyszel z dawnej sznury i dyszli itd.

Lecz odbiegliśmy mimowoli od rzeczy. Rozróżniają zazwyczaj słowa obce, cudze, pstrzące język (np. fatyga zamiast trud, honor zamiast czci itp.) a pożyczone z rzeczą samą (telefon itp.): mówmy raczej o pożyczkach potrzebnych, nie gorszących nikogo a niepotrzebnych, kalających język; niestety, z czasem wiele niepotrzebnych przedzierzgnęło się w potrzebne (np. dyszla zamiast oje, kielnia zamiast korzkwi, los zamiast żrebia, trafić zamiast łuczyć i tyle tyle innych). Otóż zwalczajmy tylko całkiem niepotrzebne, istne przybłędy, a przodować w tej walce powinni pisarze zawołani: za ich przykładem nauczymy się przestrzegać czystości językowej w mowie, o co przy naszej niedbałości najtrudniej, i w piśmie, o co przy niejakim wysiłku woli nie tak już trudno. Z początku będzie to i nużące, ale z czasem włożymy się sami w te tory czystości. Wdzięczne to pole szczególnie dla nauczyciela, co młodzież od tych naleciałości obcych stale odrażać winien; wdzięczne dla dziennikarza, co z szerokim ogółem w ciągłej styczności, o jakiej nawet znakomitemu pisarzowi nie myśleć. Tylko przy ustalaniu nowotworów — bez nich się nie obejdziemy, nie należy ślepo ufać własnemu czuciu i uchu ani postępywać zbyt samowolnie, nie licząc się z czuciem i uchem innych; rzecz wymaga dalej nietylko cierpliwości i wytrwałości, lecz i dokładnej znajomości języka. Ale przedewszystkiem wymaga ona miary i zgody, o co u nas najtrudniej, przy wrodzonej i wiekami wyposzczonej skłonności ku liberum veto (dla tej najbardziej polskiej nawyczki niema wcale miana polskiego).

Mimo wszelakich zastrzeżeń każdy krok na tem polu, co słusznej miary nie przekracza, powitamy radośnie, jako oznakę, że zastanawiają się ludzie nad językiem, że nie poddają się ślepo nałogowi, bardzo wygodnemu ale i szpetnemu zarazem. Nie naruszymy przenigdy słownictwa naukowego, zawodowego, w umiejętnościach czy w rzemiośle, ale pocóż mówić o gazetach, kiedyż mamy dzienniki, o administracyi, kiedy jest zarząd, o inseratach czy anonsach, kiedy są ogłoszenia itd. Niemcy nawet redakcjom i honoraryom nie przepuścili; „Schriftleitung" już upowszechniło się zupełnie, „Ehrensold" mniej; i nam by kierownictwo czy wynagrodzenie starczyć mogło. Każdy początek trudny, nie należy się tylko dawać odstraszać — o nic łatwiej niż o kpiny; komu jednak cel dobry przyświeca, o nic ani pytą; obyśmy tylko chcieli chcieć.

A. Brückner.

Polityka a interes.

Przykład wypowiedzenia wojny przez Rumunię pokazuje ponownie, ale tym razem dosadnie, że „wysoka“ polityka bynajmniej nie musi iść zawsze w parze z polityką gospodarczą. Rumunia miała różne i dobre interesy z mocarstwami centralnemi, mimo to uznała wojnę z niemi za interes jeszcze lepszy.

Do niedawna kupcy, przemysłowcy, transportowcy uważali taką kolizyę między polityką a interesem za niemożliwą, trzymali się bowiem tezy, że nawet w razie zwycięstwa państwo nie zyska tyle, ile może stracić wskutek upadku handlowych stosunków ze swym przeciwnikiem. Co prawda w międzynarodowych stosunkach kupieckich nacyonalizm zawsze odgrywał pewną rolę, jednak zwykle, jako zazdrość względem szczęśliwszego konkurenta, któremu zarzucano posługiwanie się metodami rzekomo bezwzględniejszemi, to znaczy: nowocześniejszemi, skuteczniejszemi. Mimo to, gdyby się było rozstrzygnięcie co do wojny i pokoju oddało tylko kupcom, byliby powiedzieli, bez namysłu, że antagonizmy gospodarcze należy rozstrzygnąć walką gospodarczą, a nie militarną. Dopiero w rękach polityków antagonizmy gospodarcze stały się motywem wojny. Po wybuchu wojny zaś wytworzył się wpływ odwrotny: polityka zaczęła zapładniać pomysły kupieckie. Owocem tego były różne konferencye gospodarcze po tej i tamtej stronie, projekty różnych wojen i związków handlowych. Zniweczenie podstaw przyszłych wzajemnych stosunków gospodarczych wdrożyły państwa koalicyi, konfiskując prywatne majątki obywateli państw centralnych. Niemcy i Austro-Węgry musiały na to odpowiedzieć takiem samem zarządzeniem. — Sfery kupieckie i przemysłowe wszystkich państw wojujących oczywiście mogą tylko ubolewać nad niszczeniem tej delikatnej siatki stosunków międzynarodowej wymiany dóbr, jaką wspólnie dziergano przed wojną.

Kontrast między przyciąganiem gospodarczem, a odpychaniem się politycznem okazuje się dobitnie na przykładzie Belgii. Jej przemysł, zwłaszcza górniczy, jest tak mocno zrośnięty z przemysłem niemieckim, że przejście Belgii do gospodarczego obozu koalicyi narazi ten przemysł belgijski z pewnością na straty. Światowy port antwerpski zasila się głównie z arteryi zachodnio-niemieckiego handlu wywozowego i przywozowego, i musiałby opustoszać, gdyby niemiecki obrót zamorski wskutek nieprzyjacielskiej postawy Belgii skierował się np. na Rotterdam. Więc podczas gdy większość narodu belgijskiego coraz bardziej zacieka się w nienawiści politycznej ku Niemcom, belgijskie koła handlowe opanowuje czarna troska o to, jak pogodzić gospodarczą przyszłość kraju z uczuciami politycznemi.

Otóż Rumunia jest jeszcze jaskrawszym przykładem rozminięcia się polityki z interesem gospodarczym. Cała dotychczasowa przeszłość gospodarcza Rumunii opierała się na pomocy z państw centralnych, zwłaszcza Niemiec, które były głównym bankierem Rumunii. I tak Rumunia jest po Stanach Zjednoczonych, Rosyi i Meksyku największym dostawcą nafty na targu światowym, a w kapitale jej przedsiębiorstw naftowych, reprezentującym dziś wartość pół miliarda, Niemcy są zaangażowani do 36.9 proc., na drugiem miejscu stoi Anglia z 30.7 proc. udziału, potem Holandya, Belgia, Ameryka i Włochy. Również w innych przemysłach zaangażowane są kapitały z państw centralnych. Koleje rumuńskie zbudowane są przeważnie pieniądzem niemieckim. Co się tyczy handlu Rumunii z państwami centralnemi, to nie zadowala on wprawdzie aspiracyi Rumunii, gdyż na wywóz swego zboża i nafty Rumunia nie znajdywała tam odbiorców, zawsze jednak obrót handlowy z temi państwami stał dla Rumunii na pierwszem miejscu, wynosił około 600 mil. lej, podczas gdy obrót z państwami koalicyi wynosił 400 mil. lej.

W znacznej mierze kapitał państw centralnych zaangażowany jest w bankach rumuńskich. Wprawdzie niedawno założony największy bank „Banca Romanesca“ ma własny kapitał przeszło 25 mil. lej, daje jednak dotąd tylko 7 procent dywidendy. Natomiast bukaresztański bank Marmaresz, mający 20 mil. kapitału akcyjnego, finansowany głównie przez berlińskie Towarzystwo Handlowe i peszteński Bank komercyalny, daje dywidendy 11 procent. Taki sam kapitał i dywidendę ma bank Jeszka w Bukareszcie, w którym biorą udział wiedeński Länderbank i dolno-austryackie Towarzystwo eskontowe. — W rumuńskim Banku Handlowym lwią część udziałów ma wiedeński „Bankverein“ i „Anglobank“. Główna rola w rumuńskim świecie bankowym przeszła w ostatnich latach na banki niemieckie: na Towarzystwo Dyskontowe, które założyło „Banca Generale Romana“ i na Bank Niemiecki, który jest czynny w przemyśle naftowym. Austryacki Zakład Kredytowy, węgierski Bank Kredytowy, dalej Bank Obrotowy zatrudnione są w wielkim rumuńskim przemyśle drzewnym, a także wiedeńskie towarzystwa asekuracyjne mają klientelę w Rumunii.

Największą jest zależność rumuńskich finansów państwowych od Niemiec. Niegdyś Niemcy finansowały pożyczki państwowe Rosyi, później się ich pozbyły, oddały je Francyi, i zasilały państwo Rumunię i miasto Bukareszt. Rumuńskie renty znajdują się prawie wyłącznie w niemieckiem posiadaniu. Co prawda doniesienie berlińskie, jakoby Niemcy miały u siebie dwa miliardy państwowych pożyczek rumuńskich, jest przesadne. Dnia 1 kwietnia b. r. cały państwowy dług rumuński wynosił 1715 mil. fr., z czego 10 procent Rumunia ulokowała w kraju. Mimo to niemiecka własność w państwowych papierach rumuńskich wynosi zapewne półtora miliarda franków. Na zabezpieczenie oprocentowania rząd niemiecki zajął na czas wojny znaczne konta rumuńskie w Niemczech. To samo stało się i w Austryi. W fakcie, że te milionowe konta nie zostały przed wojną wycofane, można widzieć dowód, że bukaresztański świat finansowy nie wierzył w wypowiedzenie wojny państwom centralnym.

Naturalnem dążeniem Rumunii było zawsze, żeby procenta w Berlinie opłacać swojem zbożem, i w ten sam sposób rozrachowywać się w Wiedniu i w Budapeszcie. Sfery agrarne w państwach centralnych przed wojną nie dopuszczały do tego. Rumunia sprzedawała swoje zboże okolną drogą do Londynu, Antwerpii i Rotterdamu i na tej drodze dopiero rozrachowywała swoje procenty z Berlinem. Podczas wojny jednak, jak wiadomo stosunki eksportu zbożowego do państw centralnych zaczęły się układać normalnie i dla Rumunii korzystnie. Z pewnością też pozostałyby takiemi po wojnie, państwa centralne powitałyby były chętnie Rumunię w systemie środkowej Europy. Mógłby się był także wzmódz rumuński wywóz bydła i mięsa do Austro-Węgier, także Turcya była już dobrym odbiorcą na rumuńską mąkę i drzewo. Te zarodki na przyszłość, które w razie innego zachowania się politycznego Rumunii zostałyby zapewne zagwarantowane w osobnych układach, zdeptała polityka. Być może, że Rumunia dostała jakieś osobliwe gospodarcze przyrzeczenia od koalicyi, ale kto jak kto, to Rosya nie może w przyszłości być jej sprzymierzeńcem gospodarczym, ponieważ jest tak samo, jak ona krajem eksportu zbożowego, a ponadto grozi zajęciem Dardanel, przez co handel rumuński stanąłby pod rosyjską kontrolą.

Przed 30 laty niewdzięczność Rosyi wpędziła Rumunię w objęcia Niemiec i Austro-Węgier. Problemów wywozowych Rumunia wtedy jeszcze nie miała. Emancypacya jej gospodarcza, uzbrojenie jej armii, odbyło się przy pomocy państw centralnych. Mimo to ta pomoc teraz nie nagradza się politycznie. Jest to jeszcze jaskrawszy przykład niż z Belgią, że polityczne sympatye niekoniecznie powstają przez gospodarczą „penetration pacifique“. Obok kupca i bankowca powinien odgrywać znaczną rolę także układny dyplomata i rozumny, nie drażniący polityk. Koalicya agitowała w Rumunii środkami nieraz teatralnymi, mowcy jej wygłaszali mowy przy dźwiękach muzyki, rozwijaniu sztandarów i t. d. „Mundus vult decipi“. Nie samym interesem żyje człowiek, ale i polityką, polityka zaś polega w większym jeszcze stopniu na tem, co się człowiekowi wydaje, niż na tem, co faktycznie jest. Z tego na przyszłość wypływają różne nauki.

Dziś sytuacya jest taka, że np. „Berliner Tageblatt“ pisze: »Niemcy i Austrya są w tem przykrem położeniu, że muszą prowadzić wojnę przeciw bezpieczeństwu własnego kapitału. A także i tutaj pokazuje się ta stwierdzona niejednem już doświadczeniem (np. stosunkiem Rosyi do Francyi) prawda, że szczególnie przy politycznych interesach finansowych nie wierzyciel góruje nad dłużnikiem, lecz przeciwnie, dłużnik ma w ręku wierzyciela“.

Nowela o pozbawianiu zdolności do działań prawnych.

Z dniem 1 września b. r. weszło w życie rozporządzenie cesarskie z 28 czerwca 1916 roku, wprowadzające nowe przepisy prawne w kwestyi uznania za bezwłasnowolnego. Postanowienia te mają znaczenie nie tylko dla prawników, lecz i dla lekarzy psychiatrów, a nadto ze względu na swą treść zasługują, by i ogół „laików“ choć w ogólnych zarysach z niemi się zapoznał.

Wbrew dotychczasowym normom ustawodawczym, które znały tylko kuratelę z zupełnem pozbawieniem zdolności do działania, wprowadza rozporządzenie dwa stopnie pozbawienia zdolności do działania, mianowicie zupełne i ograniczone ubezwłasnowolnienie.

Jak bowiem ustawodawca już w dziedzinie prawa karnego musiał się ugiąć przed zasadą, że natura i w dziedzinie życia psychicznego nie zna skoków, i między poczytalnością, a niepoczytalnością uznać w projektach nowego kodeksu karnego stan tak zw. „zmniejszonej poczytalności“, tak i w dziedzinie prawa cywilnego uznano słusznie za stosowne, zerwać z zasadą „aut-aut“ i w pewnych wypadkach umysłowej choroby lżejszego stopnia wprowadzić częściowe pozbawianie zdolności do działania.

Za zupełnie bezwłasnowolnego uznać można każdego, który z powodu choroby umysłowej lub przytępienia umysłowego nie jest zdolny do zawiadywania swemi sprawami; za częściowo bezwłasnowolnych zaś można uznać: a) umysłowo chorych i umysłowo tępych, którzy wprawdzie nie są niezdolni do zawiadywania swemi sprawami, ale z powodu swej choroby potrzebują pomocy przy zarządzaniu swymi interesami; b) marnotrawców, którzy z powodu marnotrawstwa narażają siebie i rodzinę na niebezpieczeństwo nędzy, wreszcie c) ludzi, którzy z powodu nałogowego nadużywania alkoholu lub trucizn nerwowych (opium, kokainy, morfiny, eteru i i.), narażają siebie lub rodzinę na niebezpieczeństwo niedostatku lub zagrażają bezpieczeństwu innych osób.

Zupełne ubezwłasnowolnienie pociąga za sobą zupełne pozbawienie zdolności do działania; bezwłasnowolny staje się w tym wypadku zupełnie niezdolnym do wszelkich aktów prawnych, jak dziecko poniżej siedmiu lat, nie może nabywać praw ani przyjmować na siebie zobowiązań, nie może też zawierać małżeństwa; jego zastępcą ustawowym, któremu ustawa powierza pieczę nad jego osobą i majątkiem, staje się kurator.

Natomiast uznany za bezwłasnowolnego w ograniczonym stopniu, posiada ograniczoną zdolność do działania w tym stopniu, w jakim ją ustawa przyznaje małoletnim powyżej czternastego roku życia: może zatem bez zezwolenia swego ustawowego zastępcy zawrzeć umowę o najem usług, może swoim zarobkiem i oddanemi mu do użytku rzeczami swobodnie rozporządzać i odnośnie do nich zaciągać zobowiązywania, może dla siebie nabywać prawa; może wreszcie za zezwoleniem ustawowego swego zastępcy i sądu z a w r z e ć m a ł ż e ń s t w o.

Co do ostatniej kwestyi, zdania znawców i prawników były i pozostaną rozdwojone; Krafft-Ebing oświadczył się n. p. stanowczo przeciw udzielaniu zezwolenia na zawarcie małżeństwa osobom, które z powodu umysłowej tępoty lub choroby, zostają uznane za częściowo bezwłasnowolne. Natomiast najwyższa rada sanitarna stanęła w swem orzeczeniu z 19 października 1907 roku na wprost przeciwnem stanowisku, oświadczając się za udzielaniem tego rodzaju jednostkom zezwolenia na małżeństwo, przynajmniej w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie. Obecne rozporządzenie cesarskie, idąc za tą opinią, przyznaje osobom bezwłasnowolnym w ograniczonym stopniu możność zawierania związku małżeńskiego, czyniąc ją tylko zależną od zezwolenia sądu nawet w tym wypadku, jeżeli zastępcą prawnym bezwłasnowolnego jest jego ślubny ojciec. Cesarskie rozporządzenie zdaje sobie sprawę z tego, że tego rodzaju ustawodawcze unormowanie powyższej kwestyi ze stanowiska hygieny społecznej, kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo, zwłaszcza ze względu na potomstwo; redakcya rozporządzenia cesarskiego sądzi jednak, że w niektórych wypadkach wyłącznie wzgląd na osobę chorego powinien rozstrzygać o możności zawierania małżeństwa i stąd w tego rodzaju wypadkach poleca sędziemu udzielanie zezwolenia. W każdym razie sąd przy rozstrzyganiu tej kwestyi powinien postępować z największą oględnością i ostrożnością i — zdaniem mojem — winien w każdym konkretnym wypadku zasięgać w pierwszym rzędzie zdania znawców lekarzy.

Postępowanie, mające na celu ubezwłasnowolnienie jednostki, nie jest w ustawie obligatoryjnie nakazane, lecz następuje tylko w tych wypadkach, w których okazuje się wskazane ze względu na stosunki osobiste lub majątkowe chorego.

Natomiast obligatoryjne jest postępowanie nowe, wprowadzone przez rozporządzenie cesarskie, którego zadaniem jest orzeczenie, czy przytrzymanie chorego w zamkniętym zakładzie jest dopuszczalne. Kierownik zakładu dla umysłowo chorych, publicznego czy prywatnego, ma obowiązek doniesienia bezzwłocznego (z reguły w ciągu 24 godzin, najdalej do 48 godzin) o przyjęciu umysłowo chorego sądowi, w obrębie którego ten zakład się znajduje; sąd ten zaś zarządza bezzwłocznie badanie chorego i najdalej do trzech tygodni rozstrzyga uchwałą, czy przytrzymanie badanego jest dopuszczalne lub nie; o badaniu należy w każdym wypadku zawiadomić polityczną władzę krajową (namiestnictwo), która przez swój organ ma strzedz interesu publicznego przy orzekaniu o przytrzymaniu osób rzeczywiście chorych.

Obowiązek doniesienia o przyjęciu chorego odpada w tych przypadkach, w których chory dobrowolnie do zakładu wstępuje i tę okoliczność stwierdza w deklaracyi, podpisanej przez siebie wobec dwu świadków i kierownika zakładu. To oświadczenie chory może każdej chwili odwołać; nadto może okazać się potrzeba ograniczenia chorego, który dobrowolnie do zakładu wstąpił, w jego swobodzie, ruchu lub w stykaniu się ze światem zewnętrznym. W obu tych wypadkach dla uniknięcia niebezpieczeństwa, że chory, który dobrowolnie do zakładu się zgłosił, może przecież bez kontroli podlegać internowaniu, ciąży na kierowniku zakładu obowiązek bezzwłocznego doniesienia sądowi, który wdraża postępowanie celem stwierdzenia dopuszczalności przytrzymania.

Oto najważniejsze zmiany, wprowadzone przez cesarskie rozporządzenie; inne postanowienia, tyczące się kwestyi kompetencyi, środków prawnych przeciw uchwałom sądowym, zarządzenia tymczasowej opieki, kosztów postępowania, jako zbyt specyalne na tem miejscu pomijam. *Reinhold.*

Kronika.

Kraków, 7 września.

Arcyksiążę Maksymilian w Krakowie. Wczoraj rano przybył do Krakowa porucznik arcyksiążę Maksymilian, zatrzymał się w mieście przez kilka godzin, poczem odjechał do swojego pułku.

O książki dla legionistów. Z krakowskiego Koła Ligi kobiet otrzymujemy następujące pismo: Nieustannie z frontu i ze szpitali w kraju i poza krajem dostajemy od legionistów i żołnierzy Polaków błagalne listy o polskie książki do czytania, powieści, tygodniki i t. d., z drugiej strony legioniści, przebywający czasowo poza frontem i rekonwalescenci, biorą się z zapałem do nauki do matury, lub szkół handlowych, a dla nich są potrzebne podręczniki odpowiednia, cyrkle, mapy i t. d. Nasza szczupła biblioteka nie może tym żądaniom zadość uczynić, przeto sekcya kulturalna zmuszona jest do odwołania się od czasu do czasu do społeczeństwa polskiego, do ludzi dobrej woli i gorącego serca. I tym razem nie tracimy nadziei, że głos nasz nie pozostanie głosem wołającego na puszczy. — Wszelkie dary w książkach, dzienniki, tygodniki, łamigłówki, gry towarzyskie (domino, szachy i t. d.) z wdzięcznością przyjęte zostaną. Sekcya uprasza też o wysyłkę dzienników dla legionistów, a osobom, chcącym się tem zająć, udziela odpowiednich opasek za osobistem zgłoszeniem się do biura sekcyi kulturalnej Ligi kobiet codziennie od 12—1 i od 4½—6 wieczorem, ulica Gołębia l. 20 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Artyści sceny dramatu i komedyi kończą przygotowania do premiery, z jaką występują w sobotę. Będzie nią lekka francuska komedya o wytwornym smaku pt. „Fałszywy krok“ A. Picard'a, dająca pole do popisu najwybitniejszym siłom naszego zespołu w kilku kapitalnych rolach. Doskonałą obsadę głównych ról sobotniej nowości tworzą pp. Solska-Grosserowa, Czaplińska, Zarzycka, Stanisławski, Noskowski i Żarski. Reżyseruje p. Maryan Jednowski. Sprzedaż biletów na tę atrakcyjną komedyę postępuje bardzo raźno.

Prof. Karol Skarżyński, znany wiolonczelista, internowany w Rosyi jako jeniec cywilny, wrócił po dwuletniej tułaczce do Krakowa i rozpoczyna działalność pedagogiczną w naszem konserwatoryum. Wielbiciele jego wybitnego talentu powitają niewątpliwie z zadowoleniem tę wiadomość.

Kontrola sprzedaży i dodatkowe opodatkowanie zapałek. Na murach miasta ogłoszono wczoraj rozporządzenie ministerstwa skarbu, odnoszące się do kontroli handlu i sprzedaży zapałek, dalej wyrobu i sprzedaży zapalniczek, oraz handlu niemi, wreszcie dodatkowego opodatkowania zapałek i zapalniczek. Rozporządzenie powyższe obowiązywać będzie od dnia 18 b. m.

Dodatkowe opodatkowanie zapałek siarkowych wyniesie 2 hal. za paczkę poniżej 100 sztuk, z większą zawartością po 2 hal. za każde 100 sztuk, lub części tej ilości; innych zapałek 2 hal. za każdą paczkę o zawartości nie większej, jak 66 sztuk; od paczek z większą zawartością po 2 hal. za każde 66 sztuk, lub części tej ilości; od zapałek świeczkowych 10 hal. za każdą paczkę o zawartości nie większej, jak 66 sztuk; od paczek z większą zawartością po 10 hal. za każde 66 sztuk, lub części tej ilości.

Dodatkowy podatek od zapalniczek, ważących pojedyńczo nie więcej, jak 25 gramów, 50 hal., od cięższych 1 K; od zapalniczek stołowych lub ściennych 3 K za każdą sztukę.

Drewniane podeszwy dawniej u nas prawie nieznane, coraz częściej widzi się obecnie w użyciu na ulicach miasta. Drewnianych sandałów używają dzieci, kłapiąc nimi po bruku głucho i poważnie, służące, pieniądze w zakładach wychowawczych, wreszcie jeńcy rosyjscy. Szewcy zaradzają drożyźnie nabijaniem gwoździ na obcasy i podeszwy, aby w ten sposób zaoszczędzić skóry i kosztów naprawy obuwia.

Obrót tłuszczami. Wczoraj ogłoszono na murach miasta rozporządzenie ministeryalne, regulujące obrót i ograniczające spożywanie tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów do potraw. Rozporządzenie to zacznie, jak wiadomo, obowiązywać z dniem 15 b. m. i wprowadza karty na tłuszcze.

Nie będzie kart na cygara i papierosy. Wczoraj doniosło jedno z pism wiedeńskich, iż wkrótce w monarchii austryacko-węgierskiej będą wprowadzone karty na cygara i papierosy.

Wprowadzone karty upoważniałyby do zakupna dwóch cygar lub czterech papierosów dziennie.

Generalna dyrekcya tytoniowa w Wiedniu zamieściła w pismach wiedeńskich wyjaśnienie, iż wiadomość powyższa jest nieprawdziwą.

Listy za granicę. Dyrekcya poczt ogłasza: W myśl postanowień rozporządzenia ministerstwa handlu, wydanego w porozumieniu z ministerstwem wojny z dnia 5 października 1914 roku, mają być prywatne listy do zagranicy nadawane w stanie otwartym. Ponieważ stwierdzono, że znaczna część powyższych listów nadawana bywa w stanie zamkniętym, przeto w myśl reskryptu ministerstwa handlu z dnia 30 sierpnia b. r. przypomina się publiczności w jej własnym interesie ścisłe przestrzeganie powołanego rozporządzenia.

Z kraju.

Kradzieże kolejowe we Lwowie nie ustają, a dzienniki lwowskie donoszą o wykryciu coraz nowych wypadków. Kilka dni temu ujawniono rozbicie i okradzenie wagonu Nr 91.192 i aresztowano kilku sprawców; onegdaj znowu stwierdzono kradzież kolejową, której sprawców wykryto aż pod Krakowem. Mianowicie przed kilku dniami przyszedł do Lwowa wóz z tytoniem, przy którego wyładowaniu okazały się znaczne braki; przeprowadzono zatem wstępne dochodzenia, z których nabrano przekonania, że kradzież popełniono na przestrzeni. Wysłano przeto na przestrzeń agenta policyi Hutterera, który po pewnym czasie wyłapał sprawców, ale dopiero w Podgórzu; byli nimi sami funkcyonaryusze kolejowi, jak: robotnik Józef Szomek, spisywacz wozów Jan Kołodziej i plombista Maryan Kozłowski, który wóz otworzył, okradł, a następnie zaplombował. Ponieważ już z dawniejszych śladów można było wnioskować, że kradziony tytoń pochodzi z Podgórza i że tam będzie można śledztwo dalsze prowadzić, agent policyjny Hutterer, po przyaresztowaniu sprawców, oddał ich dyrekcyi policyi w Krakowie.

Wieści z Brzeżan. Według informacyj, otrzymanych przez »Kuryer Lwowski« od osoby bezpośrednio przybyłej z Brzeżan, linia bojowa jest obecnie bardzo blizko miasta. Miasto jest opuszczone przez wszystkie władze, urzęduje tylko komenda etapowa. Sporo urzędników zostawiło swoje rodziny. Żydzi wyjechali prawie wszyscy, wywożąc ze sobą towary. Ponieważ zaś świeżego dowozu zupełnie niema, daje się odczuwać w mieście dotkliwy brak środków żywności.

W mieście przebywa także sporo ludności, ewakuowanej ze wschodnich okolic Brzeżan. O pomoc dla tej ludności, jakoteż o aprowizacyę miasta, dba jedynie delegacya K. B. K. z ks. administratorem Bialikiewiczem na czele. Komitet ten założył także ochronkę, umieszczając w niej sieroty i opuszczone dzieci. Materyalnej pomocy doznaje komitet ze strony lwowskiej delegacyi K. B. K., skąd także sprowadza towary. W mieście i powiecie czynią się przygotowania do utworzenia komitetu obywatelskiego.

Wstrzemięźliwość Rosyan we wschodniej Galicyi. Podczas, gdy przy pierwszym najeździe Rosyanie odrazu zaczęli »gruntowne« wprowadzanie swojej formy rządów w Galicyi, obecnie są za to dziwnie skromni i powściągliwi. Między innemi świadczą o tem następujące informacye dziennika kijowskiego z dnia 18 sierpnia b. r.: W kołach rządowych, według wiadomości prasy rosyjskiej, zdecydowano przed ostatecznem zajęciem i utrwaleniem przy Rosyi Galicyi wschodniej, nie dopuszczać do żadnych prób rusyfikacyjnych i nie wtrącać się do wewnętrznego życia politycznego tego kraju, oraz nie obsadzać urzędów administracyjnych przez osoby miejscowe o poglądach politycznych, zbyt jaskrawych. Wobec tego uznano za celowe nie pozwolić na przeniesienie gazety »Prikarpatskaja Ruś« do Tarnopola, oraz zainstalowanie się tam »narodniego sowietu« dra Dudykiewicza. Niedopuszczona została również projektowana poprzednio podróż archiepiskopa Eulogiusza na Bukowinę.

Z Królestwa Polskiego.

Szkoła handlowa w Piotrkowie. W roku bieżącym liczbę zakładów szkolnych w Królestwie Polskiem pomnożyła szkoła handlowa o programie 2 klas przygotowawczych i 2 klas specyalnych, celem której będzie młodzieńcom, pragnącym pracować na polu handlowem lub finansowem, udzielić takiej wiedzy fachowej, która umożliwi im po ukończeniu szkoły znaleźć zajęcie płatne w instytucyach prywatnych lub społecznych. W roku bieżącym zarząd szkoły otwiera na razie jedną klasą ogólno-kształcącą i jedną klasę specyalną. Do pierwszej klasy ogólnej przyjmowani będą chłopcy w wieku około lat 13 po ukończeniu szkoły początkowej, do pierwszej specyalnej z ukończoną czwartą klasą gimnazyalną, lub też po zdaniu odpowiedniego egzaminu.

Program szkoły obejmuje: religię, język polski, język niemiecki, handlowe słownictwo wyrazów obcych, historyę powszechną i historyę Polski, historyę handlu, naukę o ustroju i zarządzie państwa, geografię handlową i komunikacyjną, naukę o handlu i wekslu z uwzględnieniem ustaw przemysłowych i prawa handlowego, rachunkowość ogólną i kupiecką, korespondencyę handdlową i ćwiczenia kantorowe, buchalteryę, historyę naturalną, fizykę i chemię, towaroznawstwo, kaligrafię, rysunki, praktyczne ćwiczenia kantorowe, naukę pisania na maszynach.

Konkurs Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych. Z Warszawy donoszą: W dniu 1 października upływa, jak wiadomo, ostateczny termin nadsyłania prac malarskichh i rzeźbiarskich na konkurs »Polska«. Nagród w dziale malarskim (bez różnicy techniki) jest pięć: pierwsza 1.000 rubli, druga 500 rubli, trzecia 250 rubli, czwarta 150 rubli i piąta 100 rubli. W dziale rzeźbiarskim (również w technice dowolnej) trzy: pierwsza 500 rubli, druga 300 rubli i trzecia 200 rubli. Przypuszczamy, że wobec tak poważnych i licznych nagród, oraz nieskrępowania artystów ani rozmiarami dzieła, ani sposobem wykonania — plon konkursu powinien być bogaty. Otwarta świeżo w trzech salach Zachęty wystawa własnych graficznych zbiorów Towarzystwa, cieszy się dużem i zasłużonem powodzeniem. Pięknie przedstawia się również kolekcya obrazów na tło życia i walk naszych legionistów, jak również dobrze obesłana wystawa bieżąca Towarzystwa.

Ze świata.

Konkurs. W szkołach Macierzy Szkolnej księstwa Cieszyńskiego są do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1916/17 następujące posady nauczycielskie: 2 posady w szkołach wydziałowych a mianowicie dla przedmiotów grup III i II, ewentualnie 1 z językiem niemieckim, nadto jedna lub dwie posady w szkołach ludowych. Dla szkół wydziałowych wymagany egzamin wydziałowy, dla ludowych egzamin kwalifikacyjny z prawem nauczania języka niemieckiego. Dodatek Macierzy Szkolnej wynosi dla szkół ludowych 500, dla wydziałowych 600 koron rocznie. Podania możliwie udokumentowane w każdym razie z oznaczeniem lat służby, charakteru służbowego i kwalifikacyi, wnosić należy zaraz do Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Cieszynie, Dom Narodowy.

Na Macierz Szkolną księstwa Cieszyńskiego złożył przez ręce Banku rolniczego we Fryszstacie p. Wadoń Jan, chorąży Legionów polskich, kwotę 221 K 06 h, jako połowę dochodu z uroczystości 3 Maja w Krasnymstawie. Dla ofiarodawców przesyła Zarząd Macierzy na tej drodze wyrazy gorącego podziękowania.

Rekwizycya dachów miedzianych. W Cieszynie rozpoczęto zdejmowanie dachu miedzianego z miejscowego kościoła parafialnego; dach pokryty zostanie blachą cynkową.

W Królestwie Polskiem ukończono już rekwizycyę dachów miedzianych, oraz dzwonów kościelnych.

Robotnicy z Królestwa Polskiego w Wiedniu Piszą nam: Władze okręgowe austryackiej okupacyi w Królestwie Polskiem wezwały tamtejszych robotników kwalifikowanych (szewcy, kamieniarze, krawcy, ślusarze i t. d.) do szukania pracy w fabrykach monarchii. Robotnikom, którzy się na wezwanie zgłosili, zapewniono podróż bezpłatną, oraz pomieszczenie i utrzymanie aż do chwili przyjęcia pracy. W ten sposób znalazło się w Wiedniu około 500 robotników z Lublina i innych miast, zamiast wszakże po przybyciu do Wiednia znaleźć pracę w fabrykach, robotnicy ci oddani zostali do baraków w XX. dzielnicy, gdzie przebywają od dłuższego czasu bezczynnie. Na wyjście poza obręb baraków potrzebne jest osobne pozwolenie. Przekroczenia karane są aresztem. Wikt jest bardzo skąpy. Robotnikami tymi należałoby się natychmiast zająć i wyszukać im odpowiednią pracę we fabrykach. W tym przecież celu tych robotników do Wiednia sprowadzono.

Konfiskata majątku. Krajowy sąd karny w Gracu zarządził konfiskatę całego ruchomego i nieruchomego majątku technika wiertniczego Alfreda Bartoniczka z Białej z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela.

Ludność i podział administracyjny Siedmiogrodu. Podaliśmy już przed kilku dniami dzieje tej prowincyi węgierskiej, na którą przypadła smutna kolej stać się jednym z terenów wojennych. Obecnie podajemy dane liczbowe o składzie jej ludności i o podziale administracyjnym kraju. Zaludnienie Siedmiogrodu nie jest zbyt gęste. Na kilometr kwadratowy przypada około 45 ludzi. Narodowościowo jest to ludność rozmaita. Najwięcej jest Rumunów, bo około 1,300.000; potem co do liczby idą Węgrzy z 700.000 ludnością, Niemcy, liczący około 240.000 ludności, wkońcu 60.000 Cyganów, 35.000 żydów, ponad 10.000 Ormian, a wreszcie małe grupy Bułgarów, Rusinów i Greków. Rumuni częścią należą do grecko-ormiańskiego, częścią do unickiego kościoła. Sasi są luteranami, Węgrzy w znacznej swej części należą do kościoła łacińskiego.

Kraj pod względem administracyjnym rozpada się na 15 komitatów. Nad dorzeczem rzeki Samosz leżą: miasto uniwersyteckie Kolozwar-K l a u s e n b u r g (z 50.000 ludnością, miejsce urodzenia Macieja Korwina, S z a m o s-U j v a r, siedziba biskupa grecko-oryentalnego i ormiańska B y s t r z y c a, gdzie skupia się handel miodem i woskiem. Nad Marusza i jej dopływami są: Saski Regen miasto przemysłowe, Marosz-Vasarhély, twierdza Karlsburg, zwana dawniej Weissenburgiem, siedziba biskupia ze słynną katedrą i grobowcami książąt siedmiogrodzkich, Abrud-Banya z kopalniami złota i Torpa z salinami, stare miasto Schassburg z winnicami w okolicy, Mediasz, Blasendorf z arcybiskupstwem grecko-katolickiem i w końcu Mühlbach z przędzalniami. Wreszcie nad Alutą leżą: Braszów (Kronsztadt — z 40.000 mieszkańcami) główny węzeł handlowy i przemysłowy Siedmiogrodu, Marienburg ze starym zamkiem zakonu niemieckiego i wspaniałym gotyckim kościołem, Fogaras z fabrykami wyrobów tytoniowych, oraz Sybin (Hermannstadt — z 35.000 mieszk.), siedziba grecko-oryentalnego metropolity, ze starem saskiem archiwum w ratuszu i z muzeum narodowem. Z miast nad Alutą, czyli Oltą, wpadającą do Dunaju w Rumunii, Braszów i Sybin, jak wiadomo, znajdują się w ręku Rumunów, a zapewne zajmą oni i dwa pozostałe, przy obecnej bowiem sytuacyi mają możność opanowania całej doliny Aluty.

Dnia 4 b. m. odbył się w kościele OO. Karmelitów w Krakowie ślub p. Janiny Ś l e c z k o w s k i e j, córki p. Maryi Trauczyńskiej-Śleczkowskiej, z p. Jerzym P i w o c k i m, synem szefa sekcyi Jerzego Piwockiego. 6640

Ślub. Dnia 3 września b. r. odbył się w kościele OO. Filipinów w Tarnowie ślub p. Bogumiły Ł a z a r s k i e j z p. Stanisławem T y l k ą, naczelnikiem tarnowskiej filii Spółki fakturowej w Krakowie. Nowożeńców pobłogosławił ks. Józef Witek. 6645

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 7 września: »Lekkomyślna siostra«.

W piątek, dnia 8 września: po południu: »Panna mężatka«, komedya J. Korzeniowskiego i »Jestem zabójcą«, komedya Al. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 9 września (nowość): »Fałszywy krok A. Picard'a (tłom. B. Gorczyskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek, 7 września: „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Piątek, 8 września: o godz. 3½ po południu „Obrona Częstochowy“; wieczorem o godz. 7½ „Gejsza“, operetka.

Sobota, 9 września: „Dookoła miłości“.

[illegible] sztuka, literatura i artystyka.

— **Kazimierz Tetmajer:** Cienie. Kraków. 1916. Nakładem Centr. biura wydawnictw N. K. N.

W poezyi naszej współczesnej, przepojonej nastrojami wielkiej dziejowej chwili, odzywać się poczyna struna, nawiązująca nić tradycyi wieszczej poezyi legendarnej z motywami, jakie niesie wojna, wstrząsająca uczuciem narodu i budząca jego wielkie nadzieje. W te tony uderzył Tetmajer w zbiorze fragmentów poetyckich p. t. „Cienie". — Z toni przeszłości, osłoniętej pomroką, a opromienionej legendą, poeta wywołuje „cienie", które urastają potęgą nastroju i kunsztem formy do kategoryi wieszczych wizyj. W rozpoczynającym zbiorek fragmencie dramatycznym „W kościele Maryackim", jest odbicie uczuć i refleksyj, które targają sercem matki Polki, która u stóp krzyża przeczuwa tragiczny ale pełen chwały zgon syna dla Ojczyzny. W drugim szkicu twórca „Skalnego Podhala" nawiązuje legendę o „Rycerzach śpiących w Tatrach", których budzą dwie góralki — do wstrząśnień chwili, rzucającej hasło: już czas! Idze dalej fragment poematu dyalogowanego p. t. „Piast", wskrzeszającego wizyę kmiecia, którego w jego sadzie odwiedzają rycerze z orłami na piersiach. Kończy wreszcie ten zbiorek urywek poematu „Achilles" — rzecz pełna siły i ideowej głębi, nastrojona na ton wieszczy, wskazująca duszy polskiej drogę do walki o wolność. Król duch narodu wstaje i polski legion prowadzi do boju na znak, że nadeszła chwila dziejowa, oczekiwana przez pokolenia, opiewana przez poetów, w której karabin polskiego żołnierza przychodzi do głosu, aby stać się wyrazem czynu i woli budzącego się do życia narodu.

Kto mieczem walczył, ten od miecza ginie,
Kto mieczem zginął, ten mieczem powstanie —
na dyplomowym śmierci pergaminie
Polsce wyryje bagnet: Zmartwychwstanie...

„Cienie" Tetmajera, to rodzaj preludyum do pieśni wielkiej, która rodzi się w dymie i kurzu bitew, w krwi i znoju walczących polskich rycerzy. Z tych fragmentów, mających moc siły i piętno wżycia się we wstrząśnienia i nadzieje chwili, w tętno gorączkowego pulsu narodu, przebija siła zbiorowego uczucia i wybuch żywiołowy „tęsknot do orlej wyżyny". Tego rodzaju utwory tylko w takich, jak bieżąca, rodzić się mogą chwilach i z tego względu są nietylko wartością, ale i czynem poetyckim.

wp.

— **Wydawnictwa Tow. miłośników Krakowa.** W dalszej seryi wydawnictw »Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa« opuścił prasę »Rocznik Krakowski« tom XVII., zawierający pracę p. Franciszka Kleina pod tytułem: »Stary Kraków«, opatrzoną licznemi ilustracyami.

W wydawnictwie Biblioteki krakowskiej wyszły tomik 49: Tadeusz Gutkowski: »Cenzura w wolnem mieście Krakowie 1832—1846. Str. 91. Cena 70 hal. — Wacław Tokarz: »Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów«. Dwa tomy. Cena 3 K.

— **Nowe książki:**

Leon Rygier: »Wieść o archaniele«. Poezye. Kraków, 1916. Nakładem Centralnego biura wydawnictw N. K. N.

Artur Gruszecki: Na posterunku. Powieść współczesna. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

Leon Syroczyński: Stefan Bobrowski i młodzież kijowskiego uniwersytetu w świetle broszury Fr. Rawity-Gawrońskiego. Lwów. 1916. Str. 11.

Dr Rudolf Andrejka. Slovenische Kriegs u. Soldaten-Lieder. Aus Kunst u. Volksdichtung ins Deutsche übertragen. Laibach 1916. Verlag der „Katoliska bukvarna".

Artur Prędski: »Inter arma«. Poezye. Kraków, 1916. Str. 52.

Teofil Merunowicz: »Wyniki samorządu w Galicyi«. Lwów, 1916. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna.

Ks. Cezary Pęcherski: Brodziński a Herder. (Prace historyczno-literackie). Kraków 1916.

Stefan Harrasek: Kant w Polsce przed rokiem 1830. (Prace historyczno-literackie Nr 8). Kraków 1916.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego po przyjęciu dwu przedłożeń podatkowych zabrał głos hr. Andrassy dla uzasadnienia swego wniosku **w sprawie zwołania delegacyj.** Wskazał na postanowienia artykułu 12. ustawy z r. 1867, który wprawdzie w wypadkach, gdy obrady delegacyj są niemożliwe, daje Węgrom możność postarania się także jednostronnie o część wspólnych wydatków, przypadających na Węgry, to jednakże nie może być trwałą praktyką, gdyż wogóle instytucya delegacyj stałaby się w takim razie zbyteczną. Mowca nie widzi prawnej przeszkody przeciw sesyi delegacyjnej. Zapewne rząd austryacki nie uważa zwołania delegacyj za wskazane, nie może to jednakże stanowić powodu, dla któregoby rząd węgierski nie miał wypełnić swego obowiązku, jaki z konstytucyi wypływa. Powołanie delegacyj jest tem konieczniejsze, że popełniono wielkie błędy i zaniedbania, za co odpowiedzialne organa należy pociągnąć do odpowiedzialności, a to przed forum, które posiada siłę obalenia w razie konieczności tych, którzy błędy popełnili. Jest jasnem, że obecne kierownictwo polityki zagranicznej nie powinno pozostawać bez zgodnej z konstytucyą kontroli. Mowca przytacza konkretne dowody na poparcie swych twierdzeń, jakoby nasza dyplomacya nie dorosła do sytuacyi.

Hr. Andrassy omawiał następnie wypadki, które poprzedziły wojnę z Włochami, a to na podstawie rozmaitych aktów z Księgi czerwonej. Należało we Włoszech wzmocnić stanowisko tych, którzy wojny nie pragnęli i starać się pozyskać ich zaufanie przez to, że byliśmy gotowi dojść do porozumienia nawet za cenę ofiar. **O błędach, popełnionych w kwestyi polskiej, mowca na razie nie chce mówić.** Co się tyczy kwestyi rumuńskiej, to ubolewa, że rząd nie uważał za konieczne, obecnie, po wybuchu wojny, ogłosić w Księdze czerwonej tego, co zrobiono, by zapobiedz atakowi ze strony rumuńskiej. Największem zaniedbaniem, zdaniem mowcy, było, że nie starano się stworzyć za wszelką cenę takiej sytuacyi, któraby była umożliwiła w drodze gróźb, ewentualnie za cenę ofiar, pozyskanie dla nas Rumunii.

Mowca kończy oświadczeniem, że w imieniu patryotyzmu można domagać się przelania ostatniej kropli krwi i oddania ostatniego szeląga, nie można jednak żądać, by Węgry bezczynnie i w milczeniu akceptowały rządy, które uważają za niebezpieczne, choćby mowca naraził się na zarzut, że chodzi tu o osobiste aspiracye.

Odpowiedź hr. Tiszy.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył, że ponieważ delegacye się nie zbierają, Sejm węgierski w czasie wojny trzechkrotnie już uchwalał wspólny budżet, ze stanowiska więc uchwalania wspólnego budżetu delegacye nie są niezbędnemi. Co się tyczy zarzutu hr. Andrassyego odnośnie do kwestyi włoskiej i rumuńskiej, wskazuje premier, że we Włoszech i Rumunii panowały tak silne nieprzyjazne prądy i taki głód terytoryalny, że żadna akcya dyplomatyczna nie mogła tutaj sytuacyi zmienić. Ze względu na mylną interpretacyę słów, jakich użył przedtem o rokowaniach z Włochami, uważa prezydent ministrów za konieczne powtórzyć to oświadczenie i stwierdzić, że koncesye poczynione Włochom, uczyniono w najlepszej wierze i gdyby one zostały przyjęte, to byłyby też przyrzeczenia te uczciwie wypełnione. Te propozycye, uczynione w najlepszej wierze, utrzymano w mocy także i wtenczas, kiedy nie było już żadnej nadziei, by propozycye mogły być przyjęte. Przez rokowania chciano zyskać na czasie. Premier przeczy stanowczo twierdzeniu, że większe koncesye uczyniono pod wrażeniem upadku Przemyśla. Fakt, że z upadkiem Przemyśla przypada podwyższenie czynionych propozycyj tłómaczy się tem, że wówczas otrzymaliśmy odpowiedź Włoch na poczynione propozycye. Najdalej posunięto się w koncesyach wobec Włoch już po Gorlicach, kiedy Rosyanie byli odparci, i kiedy wogóle o zaniepokojeniu nie było mowy.

Mimo że merytorycznie wniosek premier zwalcza, prosi o postawienie wniosku hr. Andrassyego na porządku dziennym pod obrady merytoryczne, co też Izba uchwaliła.

Wniosek hr. Apponyi'ego.

Następnie hr. Apponyi uzasadniał swój, we formie ustawy postawiony wniosek, według którego **minister spraw zagranicznych ma być obowiązanym do jawienia się ewentualnie w Sejmie węgierskim.** Wniosek ten ma ten sam cel jak i wniosek hr. Andrassy'ego, lecz uwydatnia stanowisko partyi niezawisłości, według którego czynność ministra spraw zagranicznych ma być kontrolowaną nie przez delegacye ale przez sam Sejm węgierski, choć mowca musi przyznać, że jak długo obowiązuje ustawa ugodowa, bardziej uprawnionem jest życzenie, żeby delegacye zostały zwołane. Stronnictwo mowcy nie chciało budzić pozoru, jakoby urgując zwołania delegacyj, chciało uznawać uprawnienie tej instytucyi. Wniosek ma na celu, by także w razie, gdyby zwołanie delegacyj z jakich względów okazało się niemożliwem, umożliwiona była kontrola ministra spraw zagranicznych przez Sejm węgierski. Nastąpić to może w drodze ustawy ad hoc.

Następnie polemizował mowca z wywodami hr. Tiszy co do wpływania rządu węgierskiego na sprawy austryackie i naodwrót.

Dalszy tok posiedzenia.

Hr. Tisza oświadczył, że nie ma nic przeciwko temu, aby także i ten wniosek celem merytorycznych narad postawiono na porządku dziennym, jakkolwiek się z nim nie identyfikuje.

Izba powzięła uchwałę w tym duchu, poczem kontynuowano dyskusyę nad stojącemi na porządku dziennym ustawami podatkowemi.

O godz. 2 po poł. zarządzono dwugodzinną przerwę, poczem po podjęciu ponownem obrad w dalszym ciągu trwała ta dyskusya do godz. 5 po poł. a następnie przystąpiono do interpelacyj.

Interpelacye.

W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie zabezpieczenia Siedmiogrodu wskazał **hr. Tisza** na swe wczorajsze wywody i zauważył, że jakkolwiek wtargnięcie naszych zdradzieckich sąsiadów osiągnęło wprawdzie chwilowo sukcesy, ale dopiero przyszłość okaże, czy ze strony rumuńskiego kierownictwa armii było strategicznym czynem zaatakowanie z wojskiem jeszcze zupełnie nie uzbrojonem. Mam nadzieję — zakończył premier — że będziemy mogli wkrótce wyrobić sobie sąd na podstawie korzystnych dla nas faktów. (Oklaski).

Odpowiedź premiera większość przyjęła do wiadomości.

Inne interpelacye cofnięto. Następne posiedzenie dzisiaj z tym samym porządkiem dziennym. Jak słychać, wnioski hr. Andrassy'ego i Apponyi'ego staną na porządku dziennym w przyszły wtorek. Koniec posiedzenia o godz. 8 wieczór.

Wojna.

Wzrost szkolnictwa w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 7 września.

»Gazeta Radomska« w artykule o otwarciu roku szkolnego omawia ogromny rozwój szkolnictwa w porównaniu z rokiem poprzednim. W szkołach średnich tylko w Radomiu zapisało się 2.500 uczniów i uczennic. **Ogromną, dotąd bezprzykładną frekwencyę wykazują szkoły ludowe, co przypisać należy bezpłatności nauki.** Wobec tego potężnego dążenia do nauki, przepełniającego szerokie warstwy ludności polskiej, naród polski może ze spokojem patrzeć w przyszłość. Dziennik kończy uwagą: Oby wielkie zastępy dzieci przygotowywały się do przyszłej walki narodu, która to walka nie będzie już walką o wolność, lecz walką o sławę imienia narodu.

Także »Głos Lubelski« ogłasza artykuł o pocieszającym wzroście szkolnictwa i także szkolnictwa ludowego w gubernii chełmskiej.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya: Dnia 1 września popołudniu. Front zachodni: Komendant dywizyi generał Nikitin zginął raniony kulą w głowę w chwili, gdy przelatywał w samolocie nad pozycyą we wsi Łabuzy na południe od Baranowiec. Na południe od jeziora Wygonowskie koło kanału Ogińskiego zestrzeliła artylerya nieprzyjacielski samolot, który spadł między naszą i nieprzyjacielską pozycyą. Aparat od naszego ostrzeliwania spalił się.

W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego między Łokaczami i Świniuchami odbywają się zacięte walki. Nieprzyjaciel wykonuje wściekłe kontrataki. Także w okolicy na zachód od Nowo Aleksińca toczy się walka. W tejże okolicy przeleciały podczas walki nad naszemi liniami nieprzyjacielskie samoloty celem dokonania wywiadów. Nasz lotnik lejtnant kozacki Filippow wraz z obserwatorem podporucznikiem Christoscolco zaatakował nieprzyjacielski samolot, który spadł.

W okolicy Galicze (?) koło Horożanki toczy się zacięta walka.

W Karpatach opanowały nasze wojska w okolicy góry Tomnatik cały szereg wzgórz. W okolicy Dornej Watry nieco się posunęliśmy w kierunku zachodnim.

Dnia 31 sierpnia wzięliśmy do niewoli w okolicach, w których toczyły się walki, ogółem 280 oficerów i 15.501 żołnierzy, w tem 2400 niemieckich, oraz zdobyliśmy 6 dział, 55 karabinów maszynowych i 7 miotaczy bomb.

Na froncie zachodnim na południowy wschód od Baranowiec w okolicy wsi Darewo, Łabuzy, Nagórnia i Rostochy, jakoteż na południe od folwarku Berezówka, nieprzyjaciel dnia 3 bm. od północy do godziny 7 rano podejmował ataki gazowe, których duszące fale na niektórych odcinkach 4 razy się powtarzały. Po ustąpieniu gazu wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte z wielkiemi jego stratami. W kierunku Włodzimierza Wołyńskiego, w okolicy Szewłowa i Korytnicy, oraz w okolicy górnego Seretu trwają dalej zacięte walki. W okolicy Brzeżan nasze wojska wymusiły przejście przez Teniówkę, zachodni boczny dopływ Złotej Lipy i opanowały nieprzyjacielskie stanowisko. Pojmały one 80 oficerów i 2641 żołnierzy i zdobyły 6 karabinów maszynowych. W Karpatach lesistych nasze wojska opanowały szereg wzgórz i posunęły się ku granicy węgierskiej. Ilość jeńców, wziętych przez wojska Brusiłowa od dnia 31 sierpnia do 3 września podano na 389 oficerów i 19.020 żołnierzy, w czem 11 niemieckich oficerów i 1300 żołnierzy. Zdobyto 12 dział, 75 karabinów maszynowych i 7 minierek.

Ministerstwo aprowizacyjne w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 7 września.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga: Pod kierownictwem Stuermera zostało utworzone nowe ministerstwo, które ma się zająć dostarczeniem drzewa opałowego i środków żywności dla większych miast. Staranie się o zapotrzebowanie Petersburga poruczono ks. Obolenskiemu, byłemu gubernatorowi charkowskiemu, który już wielką część drzewa drogą wodną polecił przetransportować. Drzewo to będzie po stałych cenach sprzedawane. Także cukru, mięsa, jaj, mleka i mąki ma ministerstwo dostarczać.

Zarządzenie, wchodzące natychmiast w życie, ustanawia **cztery dnie w tygodniu bezmięsne,** a to we wtorek, środę, czwartek i piątek. Niedawno odbyty jarmark w Niżnim Nowgorodzie był wskutek trudności komunikacyjnych i handlowych bardzo słaby.

Krwawe starcie na dworcu moskiewskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 września.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Sztokholmski »Dagblad« otrzymuje od świadków naocznych z Moskwy opis następujących zajść: Wśród ludności Moskwy powstało wielkie rozgoryczenie z powodu, że pociąg kolejowy, przepełniony rannymi, stał dłuższy czas w Moskwie, a nikt się o rannych nie troszczył. Wielki tłum ludzi zgromadził się przed dworcem i domagał, aby się odpowiednio zajęto rannymi. Na to odkomenderowano tam natychmiast wojsko, by tłum rozpędzić. Żołnierze jednakże nie chcieli strzelać do zebranych. Przeciwko zbuntowanemu oddziałowi żołnierzy wysłano oddział policyi. **Między policyą i wojskiem przyszło do krwawego starcia, przyczem po obu stronach było wielu zabitych i rannych.**

Atak na stanowiska rumuńskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 września.

Biuro Wolffa donosi:

Samoloty marynarki niemieckiej obrzuciły d. 4 b. m. przy współudziale sił lądowych i morskich bułgarskich baterye rumuńskie i umocnione stanowiska piechoty w Dobrudży, jakoteż dworzec i zbiorniki nafty w Konstanzy.

Skutki bombardowania Bukaresztu.

Budapeszt, 7 września.

Sofijski „Dnevnik" przynosi z Ruszczuku szczegóły bombardowania Bukaresztu przez Zeppeliny:

Skutki bombardowania były bardzo donośłe. **Z Zeppelinów rzucono na miasto 2600 kilogramów dynamitu; bomby te zniszczyły centrum miasta w zupełności.** W pobliżu arsenału eksplodował magazyn prochu. **Zeppeliny wyrządziły też wielkie spustoszenia w Kotroceni, gdzie mieszka rodzina królewska. W mieście tem nie pozostał ani jeden dom nieuszkodzony.** Stacya kolejowa Filaret i południowa część tej miejscowości, położona w pobliżu miasta, zamieniła się w stos gruzów, tak samo jak i przedmieście Bukaresztu, Dudest. Wśród ludności panuje nieopisana panika.

Wyjazd króla greckiego.

Lugano, 7 września.

„Stampa" donosi **o wyjeździe króla greckiego do Laryssy i o ustanowieniu regencyi.**

Przeciw akcyi Włoch w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 września.

„Idea Nazionale" **ogłasza artykuł, stwierdzający ze stanowiska włoskiego, że wszelkie czynne wmieszanie się Włoch w Grecyi po stronie czwórsojuszu jest niepożądane.**

Wojska koalicyi w portach greckich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 7 września.

Paryski »Journal« donosi, że do greckich portów Volo, Talandi, Patras i Koroni przybyły wojska koalicyi.

Poseł grecki o sytuacyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 7 września.

Wiedeński korespondent »Pester Lloydu« został przyjęty przez greckiego posła Gryparisa. Poseł oświadczył mu, że sam nie ma żadnej wiadomości z swej ojczyzny, dzienniki zaś zawierają wiele doniesień, w które nie może wierzyć. Możliwe jest ostatecznie wszystko, nawet uwięzienie sekretarza austro-węgierskiego poselstwa, chociaż tego rodzaju wypadek byłby niebezpieczny, mogąc wywołać nieufność wobec koalicyi. W ogólności poseł woli się wstrzymać od wypowiadania konkretnego sądu, gdyż brak dostatecznej podstawy, opartej na sprawdzonych faktach.

Król czarnogórski na froncie włoskim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lugano, 7 września.

Król Mikołaj czarnogórski przybył w dniu 2 bm. na front włoski.

Konferencya angielsko-francuska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 września.

(Ag. Havasa). Angielski minister wojny Lloyd George i angielski minister amunicyi Montaque przybyli tutaj we wtorek i odbyli dwie konferencye z kolegami francuskimi dla omówienia potrzeb w dziedzinie artyleryi sojuszników i dla poparcia produkcyi amunicyi w obu krajach.

Druga część ofenzywy koalicyi.

Zurych, 7 września.

„Corriere della Sera" donosi:

Obecny nowy atak Francuzów nad Sommą jest drugą częścią planu ofenzywnego koalicyi. O terminie trzeciej części ofenzywy generalnej koalicyi dzisiaj nie można nic powiedzieć. — Istnieją atoli podstawy do przypuszczenia, że najcięższa robota wykonana będzie przed zimą.

Zatopienie dwóch angielskich parowców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 7 września.

Zatopiony angielski parowiec »Rievaulx-Abbey« wyjechał był razem z parowcami »Mascotte« i »Grenadier« z portu Hoek van Holland. Aż do wybrzeży angielskich eskortowały je angielskie okręty wojenne. — Prawdopodobnie z chwilą, kiedy okręty angielskie wojenne odpłynęły, **niemieckie okręty wojenne wykonały atak na parowce.** Utrzymuje się pogłoska, że oprócz parowców »Mascotte« i »Rievaul Abbey« także parowiec »Grenadier« został zatopiony. Wartość ładunku okrętów oceniają na 3 do 4 milionów guldenów.

Wywożenie archiwów londyńskich.

Bazylea, 7 września.

Londyńscy korespondenci pism paryskich donoszą, że w ubiegłym miesiącu większą część ważniejszych archiwów angielskich władz państwowych wywieziono z Londynu do innych miejscowości angielskich, zabezpieczonych przed atakami Zeppelinów.

Koalicya wobec Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 7 września.

„National Tidende" donosi z Malmö: Zdaje się, jakoby Anglia nagle zajmowała o wiele przyjaźniejsze stanowisko wobec Szwecyi. Konfiskaty parowców ustały, a nadto szereg okrętów zwrócono.

Nacisk koalicyi na Danię.

Genewa, 7 września.

„Paris Midi" daje do poznania, że prawdopodobnie w najbliższych tygodniach nowe państwo neutralne znajdzie się jako sprzymierzenice w szeregach koalicyi. Państwem tem jednak nie jest Grecya.

W związku z tą wiadomością dziwnem wydaje się żądanie paryskiej „Liberté", by flota angielska raz zniszczyła przeszkody, które dzielą ją od morza Bałtyckiego.

Obiegają pogłoski, że **koalicya zamierza wywrzeć nacisk na Danię, celem uzyskania swobodnego przejazdu floty na morze Bałtyckie.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 września.

Odbudowa Galicyi.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie uskuteczniania wypłat za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności na rachunek c. k. namiestnictwa, centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Cofnięcie rezygnacyi p. Daszyńskiego.

Wiedeń. „Polnische Nachrichten" dowiadują się, że poseł Daszyński w myśl uchwały komitetu wykonawczego P. P. S. D. cofnął rezygnacyę z mandatu posła do Rady państwa.

SKŁADKI

złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Anna Kiperówna 1001 K 81 h jako dobrowolne datki przy okazyi pisania kwitów na zasiłki w Żurawnie; Sąd powiatowy w Mielcu 2 K do U. VI. 254/16; Konrad Baecker 2 K; Karolowie Strońscy 25 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Kazimierzowie Denkerowie 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jadwigi z Dembowskich Hendrichowej; Karolowie Strońscy 25 K.

Na Samarytanina polskiego: Sąd powiatowy w Mielcu 5 K i 10 K do U. V. 480/16; Karolowie Strońscy 25 K.

Na Czerwony Krzyż: Stacya kolejowa w Płaszowie 9 K za sprzedane artykuły żywności; Karolowie Strońscy 25 K; Marya Ochab 6 K.

Na ochronkę im. Jadw. Strokowej: N. N. 5 K ku uczczeniu Jej pamięci.

Na Tow. Dobroczynności: R. M. 10 K ku czci ś. p. ks. J. Drohojowskiego.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Grono szkoły wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi w Jarosławiu 17 K 20 h za pośredn. Maryi Kopystyńskiej.

Dla rodzin żołnierzy-Polaków: Karolowie Strońscy 25 K.

Na fundusz dla kalek-żołnierzy: Karolowie Strońscy 25 K (dla ociemniałych).

Dla staruszki M. R.: Bronisława Jasna 1 K.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

ADAM PAJĄK

uczeń c. k. Wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie,
podoficer IV. p. p. III. kompanii Legionów polskich

przeżywszy lat 17, poległ śmiercią bohaterską dnia 3 sierpnia 1916 roku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 9 września b. r. o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów, na które w nieutulonym żalu pogrążona matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Znajomych i Kolegów Poległego.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Wiktora Redyka

a nam pozostałym śpieszyli z dowodami współczucia, składamy na tej drodze wyrazy głęboko odczutej wdzięczności.

6627 **Fr. Redykowa z rodziną.**

PODZIĘKOWANIE.

Wdzięcznością powodowany składam tą drogą serdeczne podziękowanie Wielmożnemu Panu

Doktorowi Gaikowi w Krakowie

za nadzwyczajnie skuteczne wyleczenie mnie z ciężkiej, kilkuletniej choroby.

Tomasz Ciołkowski.

Poszukiwanie zaginionych.

Teocia z Kisilów Schottowa, żona wachmistrza sztabowego 1 p. ułanów, w Chrzanowie, dom Kleina, poszukuje swych braci, Michała Kisila, c. i k. starszego inżyniera z Kosowej, który obecnie ma być jako rotmistrz przy inżynieryi wojskowej; Franciszka Kisila, kupca ze Sieniawy, siostry swej Waleryi Łubęckiej, żony drogomistrza z Żydaczowa, oraz Cecylii Kubiszynowej, żony oficyała Sądu z Oleska. 6501 1 6

Dokładna mapa

wojny

Z RUMUNIĄ

wyszła z druku. Za nadesłaniem kwoty K 1·40 lub za zaliczką wysyła księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 6175 5 5

Potrzebna

panna na popołudnia do 4-letniego chłopca. Wiadomość: Dr Landau, ul. Basztowa 25, między godz. 1—4. 6597

Skrzypek

grający na fortepianie, potrzebny do kina. Wiadomość: Z. Manast, ul. Łobzowska 6, part. 6594 1 3

Maszyna

do szycia Singera, do sprzedania. Ul. św. Filipa l. 23, u Drexlera. 6590 1 2

Akademik

szuka lekcyj. Specyalność łacina, greka i fizyka. Zgłosz. pod A. L. 20 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6616 1 3

Panna

poszukuje małego pokoiku przy inteligentnej bezdzietnej rodzinie, ze śniadaniem i obiadem na 6 tygodniowy pobyt w pobliżu ul. Dietlowskiej. Odpowiedzi: Helena 21, poste restante 51, Wiedeń, IV, najdalej do 15 września. 6537

Sklep

obszerny, do wynajęcia zaraz przy ul. Starowiślnej l. 49. Wiadomość tamże. 6615 1 5

Panna

do handlu śniadankowego potrzebna zaraz. Zgłoszenia: ul. Szewska 14. 6617 1 2

Pomocnik

„bufetowiec" potrzebny do handlu śniadankowego: ul. Szewska 14. 6618 1 2

Pracownia

taniego obuwia (dawniej przez K. B. K.), poleca obuwie z drewnianą podeszwą, wierzchem płóciennym i skórzanym, oraz sandały i trepy po przystępnych cenach. Pracownia otwarta od 8 do 12 i od 2 do 6. 6591 1 2

Makarony 6231 5 10
Marmolady
Miód
Herbatę Cejlońską
poleca
Handel kolonialny
Teofil Nikiel
Kraków, Długa 6.

Rysiowa

wróciła, udziela lekcyj fortepianu po cenach przystępnych. Ul. Felicyanek 7, I piętro. Przyjmuje po obiedzie. 6257 6 15

Korespondentka

poszukuje zajęcia biurowego. Może prowadzić książki na dnie lub godziny. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod I. W. 6290 4 0

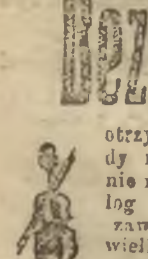
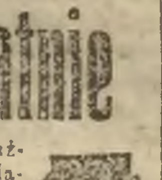
Starsza nauczycielka

ze Szwajcaryi, mówiąca po francusku, a także po polsku i po niemiecku, obejmie zarząd domu, dozór nad dziećmi i t. d. Zna szycie. Zgłoszenia przyjmuje zakład fotograficzny p. Machowiczowej w Wieliczce. 6317 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 6501 3 20

Bezpłatnie

otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez Dom wysyłkowy Jana Konrada, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). Export do wszystkich części świata. 5555 6 20

Młoda panna

władająca językiem niemieckim, zdolna ekspedyentka, poszukuje jakiejkolwiek posady w handlu od 1-go października. Zgłoszenia pod 6666 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6132 3 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 48, II p. na prawo. 6566 11 20

Fortepian

do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 6950 10 0

Fabryka pieców kaflowych

przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek. 5990 7 8

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hofa" polskiej pasty do obuwia,
„Hofa" „ „ metali,
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredolu" płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie.
6181 3 8

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
6190 5 0

Fabryka korków

Jak. Reicha w Krakowie, ul. Grodzka 71. 6614 1 10

Poszukuje się

stajenki na dwie krowy

w okolicy ul. Czystej. Zgłoszenia przyjmuje Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie, ul. Bracka 2. 6606 1 2

Kapsułki

„Gonosan"

najlepszy środek w chorobach pęcherza (rzeżączka), do nabycia

w aptece „pod Słońcem"
Kraków, linia A-B.
Wysyłka na prowincyę.
6609 1 3

Stelmach

znający zarazem stolarkę, wolny od wojska, poszukuje posady na ordynaryę, od 1 października. Zgłoszenia: Ludwik Guczwa, Śledziejowice, p. Wieliczka. 6388 3 3

Kupię

w Krakowie realność w cenie około 50.000 K, nadającą się na kawiarnię lub restauracyę. Wiadomość: Szczałkowska, Grodzka 39, II. p., na ganku. 6110 2 8

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką biżuteryę, nową i antyczną, płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, Sławkowska 24. 4799 21 30

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 77 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Wydzierżawię

interes restauracyjny z wyszynkiem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod B. 1916. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6433 3 3

Rutynowany rządca

w średnim wieku obejmie posadę w majątku, tylko w zachodniej Galicyi. Na żądanie odpisy świadectw. Zgłoszenia: Poczta Borynice. 6468 3 5

Praktykant

z ukończoną II klasą gimn. znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 6032 6 6

Profesor szk. śred.

przyjmie na mieszkanie ucznia z lepszego domu, zapewniając mu zdrowy wikt, rodzicielską opiekę i poważną pomoc w nauce. Bliższe szczegóły na miejscu. Ul. Karmelicka L. 1, III p., na lewo. 6430 5 5

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj muzyki po bardzo przystępnej cenie. Zbiorowe lekcye języka francuskiego lub niemieckiego, miesięcznie 3 K, od osoby. Wiadomość: Pańska 9, I p., na lewo, od 10 do 6-tej. 6447 3 8

Wyśmienity

ser holenderski „Gouda" sprzedaje po cenach przystępnych firma H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek. 6173 3 4

Służącego

przyjmią Mydlarski & Brzozowski, Kraków, ul. Szewska 4. 6179 3 3

Pensyonat wiejski Marya Domańska

Rudawa. 6493 3 3

Nauczycielka filozofii

Polka, znająca dobrze język niemiecki, z długoletnią praktyką nauczania i świadectwami, poszukuje lekcyj, ewent. guwernerki w Krakowie, w zakresie niższego gimnazyum, liceum i klas wydziałowych. Zgłoszenia: Helena Schreiber, Kraków, ul. Starowiślna 37. 6485 3 3

4 pokoje słoneczne

przedp., kuchnia, alkowa dla służby, łazienka gaz., spiżarki, elektr., gaz., rechaud. Od 1 października. Groble 3. 6494 3 3

Potrzebna

do dworu na wieś, tuż pod miastem, pokojowa, umiejąca prasować, szyć, obsługiwać przy stole. — Posłać odpisy świadectw: Wołkowicka, Dąbrowica, p. Chrostowa. 6500 3 3

Droguistka

egzaminowana, z kilkoletnią rutyną, bardzo dobrze polecona, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Droguistka 20" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6499 3 3

Poszukuje się

do kupna, w okolicy Krakowa, najdalej do 2 mil, 8 do 10 morgów pola wraz z domkiem mieszkalnym i zabudowaniami. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod M. Ł. 6195 3 5

Kupię dom

parterowy z ogrodem w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Władysław". 6478 3 3

Kocham Cię

Brosz. ilustr. Starego Szpaka. Kolos. powodzenie. Cena 60 hal. z przes. Eksp. Biuro. Kraków, ul. Floryańska 49, III p. 6428 3 3

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5309 20 20

Meble stylowe

zakopańskie, rzeźbione kasetki, noże i inne drobiazgi, wyroby koszykarskie w ogromnym wyborze i t. d. nadeszły już z Nałęczowa w Królestwie Polskiem na Stałą Wystawę wyrobów przemysłu krajowego Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 28.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 9—1 i od 3—7, w niedziele od godz. 11—1 w południe.

Wstęp na Wystawę wolny. 6297 3 4

Na zreformowanych prywatnych Kursach seminaryjnych żeńskich

wpisy od 1—10-go września w godz. od 11—1 i 3—5 pop. ul. Szujskiego 1, parter. Początek nauki 12 go. W bieżącym roku szkolnym otwartym będzie rok I studyów, odpowiadający planom I kursu seminaryum i uzupełniający społeczno-oświatowy kurs V. Liczba uczenic ograniczona. Program kursów przedyskutowany na posiedzeniach naukowych Tow. pol. Instytutu pedagog. w Dyrekcyi Zakładu. 6585 1 3

Kinoteatr „Lubicz"

W pierwszych dniach października b. r. zostanie otwarte Kino przy ul. Lubicz l. 15, tuż za podkopem. 6593 1 4

Pasów lnianych

nieprzemakalnych, własnego wyrobu, zastępujących pasy skórzane, dostarcza w każdej długości i szerokości Feliks Laksberger, skład przyborów technicznych, Kraków, św. Gertrudy 7. 6095 7 10

• CABALIN •

najtańsza i najlepsza pasta do obuwia. 6483 3 4

Poszukuje się zaraz

administratora

lub

administratorki

do pensyonatu (przeciętnie 90 osób), z gospodarstwem rolnem, ogrodem warzywnym i odpowiednim inwentarzem, obeznanego(nej) dobrze z aprowizacyą i pojedynczą rachunkowością. Wymagana kaucya lub poręczenie.

Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i podaniem warunków pod adresem: Delegatura departamentu wojskowego N. K. N. w Białej. 6607 1 3

6004 **NOWE KURSA** 12 15

— szkoło buchalteryi i rachunkowości handl. STANISŁAWA BURNATOWICZA

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych w Krakowie, Floryańska 55, obok bramy, rozpoczynają się 9 września b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. Szkoła pisania na maszynach.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 100 0

L. 99666/16. 6619
I. a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1916 r. do 30 września 1917 r., odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym) Magistratu, ul. Poselska l. 10, II p., drzwi Nr 22, **w dniu 22 września 1916 r.,** t. j. w piątek, o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać na ręce naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:
1) na dostawę siana 3500 K,
2) na dostawę słomy równej i mierzwy 1500 K.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:
a) siana 450.000 kg,
b) słomy równej i mierzwy 300.000 kg,
przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 1 września 1916.

BATERYE OSŁONY PALNIKI do lamp kieszonkowych

5369 6 6

w niedoścignionej jakości ma tylko

MAKSYM KOLMER

skład artykułów elektrotechn.
Wiedeń, IX/4, Nordbergstr. 6. — Telefon 21928.



Lekcyj

gry na fortepianie, udziela ukończona uczenica konserwatoryum krakowskiego (z patentem) i prof. Lalewicza. Zofia Łakocińska, ul. Bracka L. 10, II p., drzwi na prawo. 6503 3 3

Leśnik

z ukończoną wyż. szkołą gosp. leśnego, wolny od wojska, znający się dobrze na handlu drewnem, poszukuje w tym dziale odpowiedniego zajęcia lub zastępstwa. Zgłoszenie z podaniem warunków pod Leśnik 123 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6517 2 3

Biuro handlowo-komisowe

D. Kohna, ul. Floryańska 32, poszukuje rutynowanej urzędniczki (wyz. mojżeszowego), obeznanej z wiadomościami w zakres handlowokom. wchodzącemi i umiejącej pisać na maszynie. Zgłoszenia między 10—11 przedpoł. 6481 2 2

Zdolnego

operatora

dla pierwszorzędnego kinoteatru, jak również pomocnika poszukuje się. Informacyi udziela Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7; tam również skierowywać zgłoszenia na piśmie pod „L. 15". 6511 3 3

Manipulantka biurowa

pisząca na maszynie i mogąca ewent. pełnić funkcye kasowe, zostanie zaraz przyjęta. — Pierwszeństwo mają kandydatki z praktyką i znajomością języka niemieckiego. — Zgłoszenia z własnoręcznemi odpisami świadectw, których się nie zwraca, do Zarządu dóbr Zygmunta hr. Zamoyskiego w Moszczanach, poczta Bobrówka. 6508 3 3

Adwokat z miejscowości ewakuowanej przyjmie substytucyę. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya anonsów Haasenstein & Vogler, Wiedeń, Schulerstrasse pod: „Adwokat W. S. 4437". 6528 3 4

Dla Pań!

Przygotowuję z buchalteryi podwójnej do egzaminu w Akademii handl. Zgłoszenia: Zimowski, naucz. szkoły handlowej żeńs. uzup. Kraków, ul. Tęczyńska 2. 6522 2 3

Poszukuję

do kupna kamienicy w Krakowie, bez pośrednictwa, w cenie 70.000 do 80.000 K z długiem hipotecznym. Gotówka 40.000 do 50.000 K. Zgłoszenia listowne pod „Uf nosć" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6532 2 3

Kucharz

z większych domów, dobrze polecony, żonaty, bezdzietny, przyjmie posadę od 20 września na wikt lub ordynaryę; w razie potrzeby, żona obejmie miejsce klucznicy. Zgłoszenia: Jan Pomiszewski w Nowym Sączu, ul. Klasztorna. 6535 3 3

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 6513 3 10

Półtora wagona

deszczułek do skrzyń na jaja po 70 K loco Stryj, natychmiast do sprzedania. — Heiber, Stryj. 6536 3 3

Pokój z kuchnią

do wynajęcia w Rudawie, od 15 września, blisko stacyi kolej. Wiadomość: u dozorcy domu, Kraków, Wielopole 13, w godz. połudn. lub wiecz. 6516 2 2

Brokaty liońskie

na poduszki salonowe, salon stylowy, sypialnia jasna solidnej roboty, jadalnia prawie nowa i duże boa skunksowe okazyjnie do nabycia w

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
6559 3 3

Nadeszły świeże transporty

kaw, herbat, serów holenderskich

w najprzedniejszych gatunkach, które wysyła hurtownie 6342 8 10

Wojenna Centrala Handlowa
Kraków, Sławkowska 1.

ŚWIAT LALEK

Jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalnie lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, oraz z porcelanowemi głowami, mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4·50 K, 37 cm 6 K 50 h, 42 cm 7 K 60 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 6487 3 10

Zarząd dóbr w Grodkowicach

poczta Brzezie, stacya Kłaj

przyjmuje zamówienia na następujące **zboża do siewu:**

I. Żyto „Petkuskie" po 37 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj;
II. Żyto polskie „Grodkowickie" po 41 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj;
III. Pszenica ostka galicyjska „Grodkowicka" po 48 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj;
IV. Pszenica „Profesor Wohltmann" po 44 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj;
V. Jęczmień zimowy „Mamuth" po 42 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj.

Worków ma dostarczyć zamawiający, lub policzy się je po cenie własnego kosztu; na każde zamówienie należy złożyć gotówkę w kwocie 30 koron na 100 kg ziarna; reszta za pobraniem kolejowem. — Poprzednie ogłoszenie nieważne. 6335 3 0

STERNA

Zakład naukowy i wychowawczy dla dziewcząt

Wiedeń, I., Werderthorgasse 12.

Pierwszorzędny pensyonat dla dziewcząt. Szkoła uzupełniająca. Szkoła ludowa. Lyceum publiczne. Świadectwa są ważne na równi z państwowemi. Osobliwe kształcenie w muzyce i w obcych językach. Przygotowanie do egzaminu państwowego z muzyki. Pierwszorzędne polecenia. W żywność dobrze zaopatrzony.

Rok założenia 1866. Prospekty na żądanie
Telefon międzymiastowy 23827. 4597 13 13

Nowe maszyny do pisania

marki Continental, papier, kalka i taśmy. — **I. L. Ameisen, Kraków.** 5846 13 13

Dachówki

ciągnione i tłoczone
karpiówki wszelkiego rodzaju

Drenowe rurki

poleca
fabryka Gustawa Handlera
w Karniowie

Cegłę murarską

pełną i pustą, stropową, sklepieniową i płyty puste na ścianki

działowe

zastępstwo na Galicyę, Bukowinę, Śląsk połud.-wsch. i Król. Pol. S. Freundlich, Kraków, ul. Wrzesińska 11.
4816 10 12

Kupię

pianino, dobrej marki, w dobrym stanie. Zgłoszenia: Dębniki, ulica Zduńska l. 9. 6604 1 3

Szlak l. 8.

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje pp. łazienka, inst. elektr. z meblami na parterze, od frontu. Wiadomość u dozorcy domu. 6595 1 2

Zamienię

dom w Krakowie na majątek ziem., w zachod. Galicyi lub wezmę także dzierżawę. Zgłoszenia pisomne: M. Dątrowska, Kraków, ul. Krowoderska l. 27, part. oficyna. 6596 1 3

50 morgów ziemi

bez budynków, w całości lub częściowo, jest do nabycia w Królestwie Polskiem, blisko Krakowa. Zgłoszenia listowne pod „Ziemianin" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6599 1 3

„Adela"

Zakład artyst. fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje portyera i służącego, zaraz. 6610 1 2

Kupię dom

parterowy, z ogrodem, murowany lub drewniany, w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia list. pod St. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6611 1 2

Korę świerkową

siekaną, załadowaną w wagonach, kupuje fabryka skóry Feigl, Drosau, stacya Beschin, Böhmerwald. 6600 1 4

Poszukuję

od 15 b. m., ewent. od 1 październik, frontowego, kawalerskiego pokoju z przedpokojem i łazienką urządzonego z komfortem, lub całkiem bez mebli. Najem wprost od gospodarza. Zgłoszenia pod adresem: Rudolf Skala, ulica św. Jana l. 1 Sporobanka 6622 1 2

Kursa zatrudnienia dla polskich dzieci

szkoła ludowa, kursa licealne, ewent. gimnazyum realne, w budynku żeńskiego gimn. realnego, Wiedeń, VIII, Albertgasse 38. Kierownictwo Maryi Reginy Goldfarb. Najlepsze siły nauczycielskie. Godzina przyjęć od 3—4 po południu. 6608 1 5

Obiady

mięsne, z 3-ch dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". Ul. Sławkowska L. 14, I p. 6403 4 12

STAROŻYTNOŚCI

sprzedaje — kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIŁKOWSKIEGO w Krakowie, Floryańska 7.
4942 9 10

Starsza osoba o wybitnej inteligencyi udziela

lekcyj i konwersacyi niemieckiej

u siebie. Adres złożony w Biurze J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 6549 2 3

Poszukuje się

2 pokoi, słon., umebl., z kuchnią i łazienką, od 15 września. Zgłoszenia pod P. przyjmują: J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 6538 2 2

Potrzebny jest

praktykant z ukończoną wydziałową lub II gimn. do cukierni W. Nowaka w Bochni. 6542 3 10

Jabłka

zdrowe, w ilościach od 5000 kilogramów wzwyż, loco wagon, dowolna stacya załadowania, nasypane do wagonu bez worków, zakupuje parowa fabryka marmolady Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 6545 2 3

Poszukuję

zaraz zdolnego krawca damskiego tylko na dłuższy pobyt, do pracowni Kowalskiego w Zakopanem. 6553 3 4

Przyjmę

na pensyę studenta z lepszego domu, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc profes. w nauce. Ul. Piotra Michałowskiego l. 14, I p. 6546 3

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.

Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6554 3 20

Mieszkania

poszukuję umeblowanego z 5—6 pokoi z komfortem urządzonych, pokoju dla służby, kuchni, spiżarni, na I piętrze lub wysokim parterze, słonecznych, spokojnych, z ładnym widokiem i dobrem powietrzem, w Wielkim Krakowie, nawet w odleglejszej dzielnicy. Zgłoszenia list. pod L. M. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6563 2 6

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.